SŁOWO POLSKE

ROK V. Nr 96 (1234)
Wydanie A

Czwartek, 6 kwietnia 1950 r.

Dziś 6 stron
Cena 5 złotych

Na kursie „Filmu Polskiego" w Poznaniu przeszkolono około 200 mieszkańców wsi w obsługiwaniu i prowadzeniu kina. Na zdjęciu — wykład praktyczny o aparaturze wygłoszonośmowej. *Foto: „Film Polski".*

Czechosłowackie ministerstwo szkolnictwa, nauki i sztuki organizuje w różnych okręgach kraju kursy gospodarstwa wiejskiego przy szkołach rolniczych. Na zdjęciu — kursanci w laboratorium. *Foto: „Czechopress".*

Jedenaście punktów programu FPK

Francuska Partia Komunistyczna prowadzi masy pracujące Francji do walki o pokój i niezawisłość narodową

Referat Maurice Thoreza

GENEWA. (PAP) Na XII Kongresie Komunistycznej Partii Francji, sekretarz generalny partii Maurice Thorez wygłosił referat, w sprawie walki o niezawisłość narodową i o pokój.

Po przeanalizowaniu obecnej sytuacji ekonomicznej i politycznej, Thorez wykazał że zdobywcza i ekspansjonistyczna polityka Stanów Zjednoczonych prowadzona jest z coraz to większą bezczelnością. Doktryna Monroego: „Ameryka — dla Amerykanów" — zaznaczył mówca — przekształciła się w doktrynę Trumana: „cały świat — dla Amerykanów".

OLBRZYMIE WYDATKI WOJSKOWE I SZANTAŻ ATOMOWY

Wydatki wojskowe USA w 1949 r. były dwudziestokrotnie większe niż w 1939 roku. Wynosiły one 71 proc. całości budżetu, podczas gdy na potrzeby oświaty narodowej wydano 1 proc. a na ochronę zdrowia — mniej niż 1 proc.

Imperialiści amerykańscy liczyli na szantaż swej dyplomacji atomowej, aby zapewnić sobie panowanie nad światem. Musieli oni wreszcie przyznać, że Związek Radziecki posiada broń atomową.

Polityka ekspansjonistyczna nabiera szczególnie drapieżnej formy za pośrednictwem planu Marshalla i paktu atlantyckiego, który zmierza do tego, by zjednoczyć pod kierownictwem imperialistów amerykańskich wszystkie zasoby ludzkie i materialne krajów uczestniczących w tym pakcie dla wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Kraje, które podpisały ten pakt, straciły wszelką możność prowadzenia swej własnej narodowej, niezawisłej polityki.

NOWE WYDANIE PROGRAMU MONTOIRE

Nie da się już ukryć faktu, iż te plany wojenne wyznaczają Francuzom rolę poświęconej z góry piechoty, a Francji — rolę poligonu dla zastosowania bomby atómowej. W tej koalicji antyradzieckiej zarezerwowano też miejsce dla rewanżystowskich Niemiec zachodnich, zwolnionych od obowiązku płacenia odszkodowań i otrzymujących obficie kapitały amerykańskie.

Adenauer proponuje zupełne połączenie Francji i Niemiec zachodnich w jednolite państwo. General de Gaulle z entuzjazmem popiera to nowe wydanie programu Montoire (dnia 24 października 1940 r. w Montoire odbyło się spotkanie między Hitlerem a Petainem, które oznaczało kapitulację Petaina przed żądaniami Hitlera. przyp. red.), ten sojusz handlarzy armat, jak scharakteryzował go słusznie nasz towarzysz — generalny sekretarz Komunistycznej Partii Niemiec zachodnich Max Reimann.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Niemieckie Towarzystwo dla Spraw Pokoju i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską przesyła pozdrowienia narodowi polskiemu

WARSZAWA (PAP). Prezydent R. P. Bolesław Bierut otrzymał depeszę od uczestników konferencji towarzystwa im. Helmuta von Gerlach, na której uchwalono nadać temu towarzystwu nazwę „Niemieckiego Towarzystwa dla Spraw Pokoju i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską.

W depeszy tej, zawierającej serdeczne pozdrowienia dla Prezydenta R. P. i narodu polskiego czytamy:

Dzięki pomocy potężnego Związku Radzieckiego oraz wodza wszystkich obrońców pokoju na świecie — generalissimusa Stalina — przez powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej stworzona została również nowa podstawa do dobrych stosunków sąsiedzkich między narodem polskim i niemieckim.

Uczestnicy konferencji zdają sobie sprawę z tego, że należy uświadomić cały naród niemiecki, jaka krzywda wyrządzona została w jego imieniu i za jego wiedzą — narodowi polskiemu, należy wychować naród niemiecki w duchu prawdziwego porozumienia między narodami i w ten sposób uniemożliwić anglo-amerykańskim podżegaczom wojennym i ich zachodnio-niemieckim pachołkom popełnianie dalszych zbrodni.

Uczestnicy konferencji uważają, że zadaniem ich w ramach frontu narodowego Niemiec demokratycznych jest szerzenie prawdy o wielkim dziele odbudowy Polski ludowo-demokratycznej i dokładanie wszelkich starań i wysiłków, by pokój nad Odrą i Nysą nigdy nie mógł być zagrożony".

Uruchomienie kopalń w Pas de Calais

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że w najbliższą sobotę będą nieczynne kopalnie całego zagłębia Nord i Pas de Calais pod pretekstem naprawienia „zbyt wielkich zapasów węgla".

Decyzja ta godzi w 160 tysięcy górników francuskich, których zarówki są wyraźnym odwetem za zmniejszeniu. Związek zawodowy Górników wystosował energiczny protest przeciwko polityce dyrektorów kopalń.

Masy pracujące witają swe święto

Do czynu 1-majowego staje cały kraj

WARSZAWA. — Wysokie zobowiązanie dla uczczenia 1 Maja podjęła załoga fabryki słodyczy „Puchu". Łączna wartość produkcji uzyskanej dzięki zobowiązaniom poszczególnych działów przedstawia wartość 3 mln. 300 tys. zł.

Ponad 3 i pół miliona złotych wygospodaruje załoga zakładów przemysłu farb i lakierów nr. 14. Załoga zakładów budowy urządzeń przemysłowych dla uczczenia święta 1 Maja wyprodukuje dodatkowo urządzenia wartości 1 miln. 800 tys. zł.

KRAKÓW. — Załoga kopalni „Brzeszcze" zobowiązała się wydobyć w kwietniu 6 tys. ton węgla ponad plan. Załoga garbarni w Oświęcimiu wyprodukuje ponad plan w ciągu kwietnia, maja i czerwca — 15 tys. kg. skóry.

ŁÓDŹ. — Ponad 3 tys. pracowników państwowych przed siębiorstw budowlanych w Łodzi zgromadziło się w hali sportowej, aby podjąć czyn 1-majowy. Dzięki zobowiązaniom, załogi PPB w Łodzi, wykonają w roku bież. dodatkowe roboty o wartości 320 mil. zł. Obecny na naradzie prezydent Łodzi, ob. Minor, dziękując budowlanym za podjęte zobowiązania, oświadczył m. in.: „Dzięki wam, robotnicy łódzcy otrzymają przez miesiąca szkoły i żłobki".

POZNAŃ. — Robotnicy PPB okręgu poznańskiego podjęli liczne zobowiązania produkcyjne. M. in. pracownicy III oddziału zobowiązali się wykonać plan produkcyjny na rok bieżący do dnia 15 października. Pracownicy oddziału postanowili o 3 dni przed terminem wykonać prace przy budowie stoisk na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

BYDGOSZCZ. — Wysokie zobowiązania dla uczczenia święta 1 Maja podjęły załogi pomorskich zakładów przemysłu wapienniczego. Dzięki zobowiązaniom załoga zakładów w Piechocinie wykona plan w kwietniu w 115 proc. Załoga zakładów w Warzenie wykona plan produkcji w kwietniu w 110 proc.

KATOWICE. — Pracownicy starostwa i jego agend postanowili usprawnić i przyśpieszyć akcję funduszu gospodarki mieszkaniowej i oddać robotnikom z ogólnie zaplanowanych do remontu w roku bież. 986 izb mieszkalnych, 261 izb na dzień 1 maja.

Wyrok w procesie zakonników czechosłowackich

PRAGA (PAP). W Pradze zakończył się proces przeciwko 10 wyższym duchownym zakonnym, oskarżonym o zbrodnie zdrady stanu i szpiegostwa oraz o uprawianie działalności dywersyjnej na terenie Czechosłowacji.

Po ostatnich słowach oskarżonych, z których kilku wyraziło żal z powodu popełnionych zbrodni, trybunał ogłosił wyrok, skazujący:

Redemptorystę, absolwenta Instytutu wschodniego w Rzymie, ks. Mastilaka, na dożywotnie, ciężkie więzienie.

Opata klasztoru OO. Premonstrantów, ks. Machalkę na 25 lat więzienia.

Prowincjała zakonu OO Jezuitów, Šilhana na 25 lat ciężkiego więzienia.

Opata klasztoru OO Premonstrantów, ks. Fajswskiego na na 25 lat ciężkiego więzienia.

Dominikanina ks. Braito na 15 lat ciężkiego więzienia.

Franciszkanina ks. Urbana na 14 lat ciężkiego więzienia.

Jezuitę ks. Kajsra na 12 lat ciężkiego więzienia. Redemptorysta ks. Polesiła na 10 lat ciężkiego więzienia.

Jezuitę ks. Mikulaska na 9 lat więzienia. Premonstranta ks. Bartaka na 2 lata więzienia.

Ponadto oskarżeni zostali skazani na grzywny pieniężne i utratę praw obywatelskich.

Przemówienie ob. Jóźwiaka na akademii w Budapeszcie

Niezłomna wola walki o pokój łączy narody polski i węgierski

BUDAPESZT. W czasie uroczystej akademii, która odbyła się w Budapeszcie w sali opery państwowej z okazji 5 rocznicy wyzwolenia Węgier, wygłosił przemówienie szef delegacji polskiej ob. Franciszek Jóźwiak - Witold.

Mówca nakreślił historję stosunków polsko - węgierskich, wskazując na silne więzy przyjaźni, jakie od wieków łączą oba narody.

Zwycięstwo bohaterskiej Armii Czerwonej — mówił ob. Jóźwiak — rozbiło barbarzyński faszyzm hitlerowski, uratowało od zagłady naród polski, przyniosło wolność ludowi węgierskiemu.

Po omówieniu sukcesów gospodarczych Polski, ob. Jóźwiak oświadczył: Z radością śledzimy wasze wielkie osiągnięcia w okresie ubiegłego 5 lecia. Cieszymy się wraz z wami z waszych osiągnięć kulturalnych i oświatowych. Sukcesy budownictwa wszystkich krajów demokracji ludowej, pogłębiają wasze braterska przyjaźń naszych narodów z narodami Związku Radzieckiego, krzepnącą z dnia na dzień nasza niezłomna wola walki o pokój, budzą zrozumiałą wściekłość w obozie imperialistycznym.

Wczoraj łączyła nas wspólna walka o wolność, o jedność ruchu robotniczego. U nas i u was jedność klasy robotniczej wykuwała się w ogniu walki o wielkie ideały marksizmu-leninizmu, w ogniu walki z wszelkimi odchyleniami, z wszelkimi wpływami obcej idei obcej. Dziś łączy nas nie tylko przymierze, lecz i wspólna ideologia, wzmacniająca naszą przyjaźń i braterstwo, łączy nas gorąca braterska, przyjaźń do wielkiego Związku Radzieckiego, łączą nas wspólne więzy naszych partii z WKP (b), łączy nas umiłowana nie wolności i sprawiedliwości społecznej, łączy nas niezłom na wola walki o pokój.

Wystawa ku czci Chopina w Sofii

SOFIA (PAP). W stolicy Bułgarii odbyło się uroczyste otwarcie wystawy poświęconej życiu i twórczości Fryderyka Chopina.

Na uroczystość otwarcia przybyli licznie przedstawiciele bułgarskiego świata nauki, kultury i sztuki oraz Towarzystwa Przyjaźni Bułgarsko-Polskiej. Obecny był również ambasador R. P. w Sofii — Aleksander Barchacz.

Otwarcia wystawy dokonał prof. Iwan Lekovy. Wystawa poświęcona Chopinowi wzbudziła wielkie zainteresowanie mieszkańców stolicy Bułgarii.

Godziny urzędowania w czasie Świąt

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów ustalił następujące godziny urzędowania: W sobotę dnia 8 kwietnia br. do godz. 12 w południe, we wtorek dnia 11 kwietnia br. urzędowanie normalne.

Nowoczesną odlewnię żeliwa i metali kolorowych uruchomiono w Wałbrzychu

WAŁBRZYCH (smm). Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego obchodziło uroczystość uruchomienia przy głównych warsztatach naprawczych nowoczesnej odlewni żeliwa i metali kolorowych. Budowę odlewni rozpoczęto jeszcze w roku 1946, jednakowoż z powodu trudności technicznych i braku kredytów przerwano ją w początkowym stadium prac.

Roboty podjęto ponownie w ramach inwestycji na rok 1949. W pracy brali udział prawie wszyscy robotnicy głównych warsztatów.

Dzięki dodatkowym kredytom inwestycyjnym, prace ukończono na dzień 1 kwietnia br.

Dotychczasowa odlewnia miała stosunkowo niską wydajność i nie mogła zaspokoić zapotrzebowania DZPW. Wydajność nowej odlewni jest 14 razy większa.

Zwiększenie możliwości produkcyjnych umożliwi dokonywanie odlewów wszelkich elementów maszyn i to w odpowiedniej ilości. W odlewni metali kolorowych można będzie m. in. odlewać części służące do uruchomienia pomp wodnych, według pomysłu racjonalizatora Wojciecha Wrosia.

Ustawa o dyscyplinie pracy

Pomoc dla budowniczych dobrobytu

Ustawy o dyscyplinie pracy domagali się od dawna świadomi robotnicy i pracownicy umysłowi, walcząc z łazikostwem i markierancтwem na rzych placówkach pracy.

Ustawa ta przewiduje kary za nieusprawiedliwione opuszczanie dniówek z wypłaty, począwszy od nagany z ostrzeżeniem, poprzez karę potrącenia opuszczonych dniówek z wypłaty a skończywszy na czasowym przeniesieniu do niższej grupy zaszeregowania.

Nie ma zebrania związkowego, czy partyjnego, nie ma narady wytwórczej, na której nie omawiano by sprawy walki z absencją, spóźnialstwem, metod tej walki i jej wyników. W niektórych zakładach przemysłowych różnych gałęzi produkcji opuszczanie roboczodniowek przybierają bowiem rozmiary, ciążące poważ nie na wykonaniu planu.

Takich wypadków mieliśmy nie mało w przemyśle węglowym (ostatnio wprowadzona w życie karta górnicza poprawiła ten stan, lecz — rzecz prosta — nie usunęła całkowicie absencji, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o jednostki zdemoralizowane i nie liczące na nagrody, na dawną świadomi robotnicy i pracownicy umysłowi, walcząc z łazikostwem i markierancтwem na rzych placówkach pracy.

Ustawa ta przewiduje kary za nieusprawiedliwione opuszczanie dniówek z wypłaty, począwszy od nagany z ostrzeżeniem, poprzez karę potrącenia opuszczonych dniówek z wypłaty a skończywszy na czasowym przeniesieniu do niższej grupy zaszeregowania.

Nie ma zebrania związkowego, czy partyjnego, nie ma narady wytwórczej, na której nie omawiano by sprawy walki z absencją, spóźnialstwem, metod tej walki i jej wyników. W niektórych zakładach przemysłowych różnych gałęzi produkcji opuszczanie roboczodniowek przybierają bowiem rozmiary, ciążące poważn

(Dokończenie ze str. 1-ej)

mują przez to niższą premię od ogólnego wykonania planu. Jak wykazali na zebraniu górnicy z kopalni „Kleofas" każdy z „bumelantów" w ciągu miesiąca okradł swych towarzyszy o 3—6 tys. zł.

Łazik, opuszczający dniówkę bez uzasadnienia, krzywdzi i okrada każdego uczciwego człowieka pracy również i pośrednio, gdyż zabumelu płyną państwowe, bądź hamuje pondaplanowe wykonywanie zadań, stanowiące dumę i troskę klasy robotniczej. Opóźnia on przez to rozwój gospodarki i dobrobytu kraju. „Bumelanty" demoralizuje nadto zarazę, po ciąga swym hańbiebnym przykładem jednostki słabsze i nie kiedy nawet zniechęcając robotników do zwiększenia wydajności (Ja będę tyrał, a tamten będzie się obijał, i też mu zapłacą?).

Czołowym środkiem walki, stosowanym przez klasę robotniczą w walce z absencją, była i jest działalność uświadomiająco - wychowawcza. W tym kierunku idzie praca zbiorowa — referaty, pogadanki, gazetki ścienne oraz praca indywidualna, prowadzona przez agitatorów.

Bardzo skuteczna okazała się metoda propagandy za pomocą wewnątrz-fabrycznego radia z głośnikiem, które docziera do każdego w czasie przerwy, w czasie pracy, w stołówce. Przyczyniło się to znacznie do uzyskania wysokiego poziomu dyscypliny pracy m. in. w Radomskich Zakładach Obuwia.

Na niektórych warszawskich budowach została użyta do walki z murarskim ponidziałkiem przez aktyw robotniczy metoda umieszczania — obok honorowych tablic przodowników pracy — tablicy „cieśli deseK" oraz karykatur markierantów.

Opuszczanie dniówek i spóźnialstwo nie jest bynajmniej wyjawiskiem zdarzającym się jedynie wśród robotników. Liczne karykatury w gazetkach ściennych i głosy na zebraniach świadczą, że zdarza się ono bodaj czy nie dęściej jeszcze wśród pracowników biurowych. Toteż projekt ustawy przewiduje stosowanie sankcji za nieprawidliwione absencje w stosunku do wszystkich bez wyjątku kategorii pracowników.

Bracz jasna, iż ustawa nie rozwiązuje całkowicie i automatycznie zagadnienia walki z absencją i zagadnienia dyscypliny pracy. Daje ona jednak wielką pomoc klasie robotniczej, stanowiąc w jej ręku nowy silny broń w walce z dywersyjną działalnością wrogów Polski Ludowej, z pozostałościami kapitalistycznymi i z demoralizacją i szamaną jednostek, żerujących na uczciwej, ofiarnej pracy innych.

Projekt ustawy o zwalczaniu absencji wskazuje również, że nie będzie tolerowana szkodliwa pobłażliwość i taktyka „dobrych wujaszków", gdyż każdy kierownik zakładu jest odpowiedzialny osobiście za usprawiedliwianie nieobecności swoich pracowników. Sankcje przeciw nie usprawiedliwionemu opuszczaniu dniówek wyzwalają aktyw robotniczy do zaostrzenia czujności w stosunku do zwolnień lekarskich i zacieśnienia współpracy z lekarzami i ośrodkami zdrowia.

Ustawa jest wyrazem woli klasy robotniczej, która wytrwale walczy o plan, o wysoką produkcję, o postęp i dobrobyt. Dziś, gdy z każdym dniem rośnie wkład milionowej rzeszy ludzi pracy we współzawodnictwie, gdy z każdym dniem rośnie liczba przodowników ,torujących swą ofiarną pracą drogę do lepszego jutra, szczególnie rażące i niedopuszczalne stałie się tolerowanie nierobów, żerujących na cudzej pracy i okradających uczciwych pracowników z zarobku.

Wacław Kępa.

Jedenaście punktów programu FPK

Referat Maurice Thoreza

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Pakt atlantycki obarcza narody zbrzymim ciężarem rosnących wydatków wojskowych, które we Francji wynoszą około 600 mil liardów franków. Polityka przygotowania wojny pociąga za sobą jako nieuchronne następstwo pogorszenie się sytuacji mas pracujących.

OFENSYWA PRZECIWKO PRAWOM DEMOKRATYCZNYM

Równocześnie rządy podporządkowane imperialistom kon tynują ofensywę przeciwko prawom politycznym i wolności mas pracujących. Polityka przygotowania wojny towarzyszą próby zdławienia ruchu robotniczego i demokratycznego Represje policyjne usiłowały wymierzyć przeciwko ruchowi zawodowemu i in ne nikczemne poczynania, przygotowują faszyzację i militaryzację krajów obozu imperialistycznego.

Thorez stwierdza, że również Stany Zjednoczone krocą drogą faszyzacji.

Cóż więc dziwnego — oświadczył mówca, że wydobywają one wszędzie na powierzchnię i popierają reżimy faszystowskie i że rozkazują one, by zarówno u nas jak i w innych krajach zastosowano środki policyjne i antydemokratyczne, torujące drogę faszyzmowi?

ZDRADZIECKA ROLA KLIKI TITO

Na drugiej naradzie Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych, po stąpiono słusznie demaskując stanowczo zdradziecką politykę Tito oraz jego bandy spiegów i morderców, będących na żołdzie imperializmu.

Jakąż rolę odgrywa klika Tito.

Imperialiści amerykańscy powierzyli Tito szczególne zadanie. Wspólnie z takimiż zdrajcami jak on sam, ma on zadanie spiąć, wymierzone przeciwko nowym ustrojom w krajach demokracji ludowej.

KONIECZNOŚĆ SOLIDARNEJ WALKI O POKÓJ

Podobnie jak dawniej agresorzy faszystowscy, imperialiści amerykańscy przygotowują wojnę we wszystkich kierunkach, uciekając się do wszelkich środków. Groźba jest bardzo poważna. Pokój zagrożony jest w wielu krajach. Ale narody, wielomilionowe rzesze prostych ludzi chcą i mogą zapobiec wojnie oraz uratować pokój pod warunkiem, jeśli się zjednoczą i będą działały wspólnie.

Trzeba ustawy o zwalczaniu absencji wskazuje również, że nie będzie tolerowana szkodliwa pobłażliwość i taktyka „dobrych wujaszków", gdyż każdy kierownik zakładu jest odpowiedzialny osobiście za usprawiedliwianie nieobecności swoich pracowników. Sankcje przeciw nie usprawiedliwionemu opuszczaniu dniówek wyzwalają aktyw robotniczy do zaostrzenia czujności w stosunku do zwolnień lekarskich i zacieśnienia współpracy z lekarzami i ośrodkami zdrowia.

Ustawa jest wyrazem woli klasy robotniczej, która wytrwale walczy o plan, o wysoką produkcję, o postęp i dobrobyt. Dziś, gdy z każdym dniem rośnie wkład milionowej rzeszy ludzi pracy we współzawodnictwie, gdy z każdym dniem rośnie liczba przodowników ,torujących swą ofiarną pracą drogę do lepszego jutra, szczególnie rażące i niedopuszczalne stałie się tolerowanie nierobów, żerujących na cudzej pracy i okradających uczciwych pracowników z zarobku.

Wacław Kępa.

kich, przeciwko ludowi vietnamskiemu, który walczy bohaterskowała już Francję, poza wielu miliardami franków, dziesiątki tysięcy istnień młodych ludzi.

Wojna ta — stwierdza Thorez — prowadzona jest wbrew porozumieniom z dnia 6 marca (1946 r. przyp. red.), które przyznały ludowi Vietnamu prawo do rządzenia swymi sprawami, do posiadania swej armii narodowej i policji oraz własnych finansów.

Zachłanność i uzależnienie du trzymania ludów pod jarzmem kolonialnym — oto przyczyny wojny przeciwko Vietnamowi. Tłumaczą one również głębiej reakcyjną politykę imperialistów francuskich we wszystkich ich kolonizatorskich wyzwaniach obłudnie Unią Francuską. Obo wiązkiem naszym jest demaskowanie i zwalczanie tej bezsłabiekreskiej polityki kolonizatorów oraz udzielenie praktycznego poparcia walce ludów kolonialnych o wyzwolenie i niezawisłość.

WSPANIAŁE POSTĘPY ZWIĄZKU RADZIECKIEGO.

Charakteryzując sytuację demokratycznego obozu antyimperialistycznego Thorez mówił o wspaniałym rozwoju ZSRR we wszystkich dziedzinach życia.

Dzięki niezwykłemu rozwojowi gospodarki narodowej, wzrasta nieustannie materialny i kulturalny poziom ludzi radzieckich. Nieprzerwany wzrost produkcji i zwiększenie wydajności pracy pozwoliły na trzykrotną od czasu zakończenia wojny obniżkę cen artykułów spożywczych i towarów powszechnego użytku.

RADZIECKA POLITYKA POKOJU.

Polityka pokoju, prowadzona przez Związek Radziecki a odpowiadająca pragnieniom wszystkich narodów, wypływa z samego charakteru ustroju socjalistycznego, który nie zna sprzeczności właściwych systemowi kapitalistycznemu.

Związek Radziecki pozostaje niezachwianie wierny polityce pokoju określonej przez Lenina już w pierwszym dniu Rewolucji. Stalin podkreślał wciąż możliwość pokojowego współistnienia systemów socjalistycznego i kapitalistycznego.

Referent przytoczył cyfry, świadczące o rozwoju ekonomicznym krajów demokracji ludowej, osiągniętym dzięki braterskiej, prawdziwie bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego.

ZNACZENIE POWSTANIA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — mówił dalej Thorez — jest wielkim sukcesem obozu pokoju. Nigdy nie utcżsamialiśmy naszych dążeń z tatem — Hitlerem, nigdy nie kierowaliśmy się ciasnymi dążeniami do zemsty. Łącząc patriotyzm z duchem internacjonalizmu proletariackiego, witamy gorąco Niemiecką Republikę Demokratyczną. Porozumienie z ludem niemieckim, będącym pasem swych losów, wyzwolonym od ciężkiego jarzma, jest jedyne słuszne rozstrzygnięcie palącego problemu stosunków między Francją a Niemcami.

SUKCESY OBOZU POKOJU.

Thorez przytoczył również inne fakty, świadczące o konsolidacji sił antyimperialistycznych i o sukcesach obozu demokracji i pokoju: wspaniałe zwycięstwo narodu chińskiego, rozwój ruchu robotniczego na całym świecie, wzmocnienie wielkich międzynarodowych organizacji robotniczych i demokratycznych, potężny rozwój światowego ruchu obrońców pokoju, który obejmuje setki milionów mężczyzn i kobiet.

Nigdy jeszcze nie było takiego frontu pokoju na całym świecie, nigdy jeszcze dzieje nie znały takiego zjednoczenia międzynarodowego w imię pokoju.

Mówiąc o uchwałach sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, Thorez wołał wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie, by podpisali apel, żądający zakazu broni atomowej i stwierdzający, że rząd, którybły pierwszy zastosował broń atomową, byłby traktowany jako zbrodniarz wojenny.

LUD FRANCUSKI NA FRONCIE WALKI O POKÓJ.

W kraju naszym — mówi dalej Thorez — rozwija się z wielkim rozmachem walka o pokój w najróżnorodniejszych formach: zgromadzenia, manifestacje, głosowania, obrona pokojem, wystąpienia mas przeciwko fabrykacji i transportowi materiałów wojennych. Najważniejszym faktem jest to, że w walce tej klasa robotnicza bierze coraz większy udział.

Nasze deklaracje, stwierdzające, że naród francuski nie będzie nigdy walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu, wywołały wycie szakalów impe rialistycznych oraz ich sługusów w prasie, zwarzały bowiem one zasłonę obłudy, za którą agresorzy chcieli ukryć swe przygotowania do wojny. Nie zmieniamy naszej zdecydowanej głębokie poczucie internacjonalizmu proletariackiego, czywiające robotników — rewolucjonistów.

NIEWZRUSZONA PRZYJAŹŃ ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM.

Jako proletariusze bronimy przyjaźni francusko-radzieckiej za to wszystko, co zawdzięcza międzynarodowy ruch robotniczy Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Już przeszło 30 lat temu wierzyliśmy w rewolucję socjalistyczną, wierzyliśmy w Lenina i Stalina — i mieliśmy słuszność. Rewolucja Październikowa uratowała Francję i cały świat od barbarzyństwa faszy stowskiego. Jakże możliwybyśmy wraz, po 30 latach wspólnych doświadczeń, gdy Związek Radziecki, którego potęga wciąż wzrasta, wskazuje wszystkim narodom drogę wiodącą do socjalizmu, szczęścia i pokoju — wyrażać mniej stanowcze i mniej gorące uczucia przyjaźni i solidarności w stosunku do naszych braci radzieckich!

O ZJEDNOCZENIE MAS PRACUJĄCYCH.

Uważamy za rzecz pożyteczną powtórzyć znów, że my, komuniści, żądajemy dla siebie praw wypowiadania się we wszelkich okolicznościach swego punktu widzenia, doskonale rozumiemy, że inni inaczej odnoszą się do wielu problemów, wiązącaję w to również tak doniosłe zagadnienie głębokich przyczyn nowej grozby wojny i środków, mogących uratować pokój.

Konieczne jest przede wszystkim zjednoczenie mas pracujących. Robotnicy zawsze lepiej widzą bezpośredni związek między rządową polityką wojnyy i reakcji, a polityką niskiej płacy robocze j ruiny mas pracujących.

JEDENASCIE PUNKTÓW PROGRAMU.

Partia nasza nawołuje do jedności działania w dążeniu do realizacji następującego programu. Wymienienie się planu Marshalla oraz wypowiedzenie paktu atlantyckiego, zwalczanie uzależnienia wojennych gospodarczych, czynny udział Francji we wszystkich wysiłkach, zmierzających do umocnienia obrony terytoryjnego, sprawiedliwego i trwałego pokoju, opartego na przestrzegania Karty Narodów Zjednoczonych ,potwierdzenie sojuszu francusko-radzieckiego, stanowiącego gwarancję pokoju i bezpieczeństwa Francji.

2) Bezwzględny zakaz broni atomowej, zawarcie paktu pokoju pomiędzy Francją, ZSRR, USA, Anglią i Chińską Republiką Ludową.

3) Wykonanie układów poczdamskich w sprawie denazyfikacji i demilitaryzacji Niemiec, uznanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

4) Natychmiastowe położenie kresu wojnie w Vietnamie.

5) Zwiększenie płacy robocze j i zastosowanie ruchomej skali, wpłacenie wszystkim pracującym comiesięcznego dodatku wyrównawczego w kwocie 3 tysięcy franków.

6) Uzdrowienie francuskiej gospodarki rolnej drogą polityki, opartej na ustawowym działach i korzystnych cen produktów rolnych, na obronie naszych podstawowych upraw przed wielkimi eksportcrami spoza Atlantyku i innym.

7) Ponowne nawiązanie normalnych stosunków handlowych z krajami środkowej i wschodniej Europy.

8) Demokratyczna reforma systemu podatkowego, silne zredukowanie wydatków wojskowych.

9) Utrwalenie zdobyczy demokratycznych, zwłaszcza w dziedzinie ubezpieczeń socjalnych, którym zagrażają wielcy kapitaliści francuscy i amerykańscy.

10) Obrona legalności republikańskiej i swobód konstytucyjnych, rozbrojenie i rozwiązanie paramilitarnych formacyj wojny domowej, zorganizowanych przez RPF (organizacja gaullistowska).

11) Zrewidowanie zarządzeń, które pociągnęły za sobą bezkarność wielu zdrajców, ukaranie przekupujących i przekupywanych, uwolnienie bohaterów ruchu oporu, ofiar kułaczych i obrońców pokoju samowolnie uwięzionych lub zasądzonych.

Oto dodał Thorez — program, który przedstawiamy do aprobaty masom ludowym.

OCENA DZIAŁALNOŚCI PARTII I JEJ ZADAŃ

Ostatnią część swego referatu Thorez poświęcił krytycznej analizie działalności partii komunistycznej, powodzeń i wyrosłej w walce o pokój.

Referent stwierdził, że działalność partii była pozytywna. Lud zna ją i ceni. Partia wyraża im swe zaufanie, oddając im coraz więcej głosów. Wynikają stąd szczególnie wielkie za dania komunistów.

Walcząc o pokój — powiedział na zakończenie Thorez — walczymy o socjalizm, o komunizm, walczymy o najpiękniejszą i najsłuszniejszą sprawę.

Szczęściem ludzkości cała ziemskazane jest na zagładę. Powinno ono ustąpić i ustąpi miejsca socjalizmowi i komunizmowi. Nowe stosunki produkcji, oparte na zbiorowej własności środków produkcji, pozwolą na bezprzykładny wzrost siły wytwórczych i wszystkich zdolności człowieka, który stał się panem przyrody. Wówczas będzie ją na całym świecie szczęście i pokój. Wówczas dość będzie dla wszystkich „chleba i róż".

Więcej mięsa, mleka, wełny

Pierwsza konferencja robocza wrocławskiej ekspozytury Centrali Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi

Bitwa o konieczne zasoby mięsa została wygrana. Obecnie Rząd Ludowi Ludowej przystąpił do planowego podnoszenia jakości inwentarza hodowlanego. Chodzi o osiągnięcie przez rachunkowe gospodarki hodowlaną jeszcze większych ilości mięsa, jaj, mleka, wełny. W tym celu została powołana do życia przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych — Centrala Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi z siedzibą w Warszawie. Centra ta ta uruchomi w województwach swoje ekspozytury.

W Wrocławiu ekspozytura Centrali Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi powstała 16 mar ca br. przy ul. Pernańczyka Nr 21. Pierwsza konferencja robocza odbyła się 5 bm. z udziałem przedstawicieli partii politycznych, Urzędu Wojewódzkiego, Uniwersytetu Wro cławskiego, ZSCh, Banku Rolnego oraz Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstw Wiejskich.

Referat o zadaniach Centra li Obrotu Zwierzętami wygłosił prof. dr Tadeusz Olbrycht — kierownik Katedry hodowli ogólnej przy Uniwersytecie Wrocławskim.

Zadaniem nowej placówki jest zaopatrzenie rynku wojewódzkiego wrocławskim rację nalnej gospodarki materiałem zwierzęcym i planowe rozmieszczenie go w poszczególnych rejonach. Będzie ona tak że regulowała braki i nadwyżki w materiale hodowlanym w gospodarce uspołecznionej i indywidualnej mało i średnio rolnej.

Na rozwój hodowli Min. Roln. inwestuje poważne kredyty, z których będą korzystać tak gospodarstwa uspołecznione, jak też indywidualne mało i średnioralne.

Ceny na zwierzęta hodowlane, ustalone przez Resortowe Inspektoraty Hodowlane Urzędu Wojewódzkiego, są dla hodowców bardzo korzystne.

Bliższych wiadomości odnośnie hodowli oraz korzystania z kredytów zwrotnych i bezzwrotnych na cele hodowlane należy zasięgnąć u powiatowych inspektorów hodowlanych w starostwach. (Jur.)

Już zarejestrowano 802 spółdzielnie produkcyjne

WARSZAWA (PAP). Nasze szkoły zawodowe,wytwórczych spółdzielni produkcyjnych co rejestracji w zeszłym miesiącu osiągnął jak dotychczas najwyższą liczbę. Zarejestrowano 280 nowych gospodarstw zespołowych, czyli więcej niż w czasie całego roku, w którym rejestracją objęto 242 spółdzielnie.

Od początku roku liczba ta stale wzrastała. Każdy miesiąc przynosił coraz większą liczbę zorganizowanych spółdzielni w różnych powiatach kraju. W styczniu zajestrowano 140, w lutym 176, a w marcu 260, czyli razem w I-szym kwartale rbm. zarejestrowano zespołowych cli. Ogółem więc na 31 marca rzeli śmy w kraju 802 spółdzielnie produkcyjne.

Wkrótce

UKAZA SIĘ

Książki dla dzieci i młodzieży

ŻYTKOW B.

CO WIDZIAŁEM

str. 219 zł. 380

ILJIN M.

Opowiadania o przedmiotach

str. 422 zł 400

CZAPLINA W.

Czworonożni przyjaciele

str. 221 zł 300

CZYTELNIK

K-1370

SZMERY ODRY

Uproszczony sposób

Przy ul. Kołłątaja 15 we Wrocławiu remontuje się lokal, przeznaczony na sklep tekstylny Miejskiego Handlu Detalicznego. Ponieważ dotychczas nie wystawa, składacjaz się z 12 szyb, ma być zastąpiona przez jedną duże okno, robotnicy zatrud niani przy pracach remontowych uprzedzili sobie wycięgnie szyb z okien, wybiejąc je przy pomocy młotka, ku ogłaszcie chłopców ubrojonych w kamienie i proce.

Dziś wystawa wygląda już bardzo estetycznie i nowoczesnie. Wydaje nam się jednak, że nowy zpsoób się z uznaniem władz MHD.

Zapomniany instytut

Przed kilku dniami wy braliśmy się na ciekawy odczyt w Instytucie Zoologicznym UW, przy ul. Sienkiewicza.

Kiedy po odczycie i dy skusji wyszliśmy na ulicę, było już ciemno. Od Instytutu do placu Bema, a w drugą stronę do ul. Piastowskiej — ani jedna lampa uliczna nie oświetla pełnej wyboiów.

Do ul. Nowowiejskiej dotarliśmy z trudem, pokąsając się co kilka kroków o odłamki cegieł. Przez całą grogę zastanawiałem się, dla czego wieczorem studenci z ciel czem w Instytucie, szczególnie kiedy pada deszcz.

Gdyby ojcowie miasta zechcieli wybrać się na małą spacer w okolice Instytutu, to wierzymy, że wkrótce też odcinek ulicy skalby oświetlenie gazowe lub elektryczne.

Tylko dla dzieci

Miejskie Zakłady Komunikacyjne we Wrocławiu, które przyjęły niejako patronat nad wrocławskimi dziećmi, uruchamiają co ty dzień „wagon - żłobek", a stanowi ustawiony przystanek tramwajowy, którego może korzystać wyłącznie z wymienionych jeszcze 150 cm wzro stu. Na takiej bowiem wysokości umieszczono na tablicyka, oznaczającej przystanek tramwajowy MZK przy ul. Traugutta, naprzeciw szpitala Bonifratrów.

Tego rodzaju faworyzowanie młodzieży wzbudzi to silne oburzenie dorosłych mieszkańców Wrocławia, zwłaszcza u tych, którzy wieczorami tęczie rną sobie nabite na cegłę gazy, kinie nieforturnej pomysł MZK.

Warto pomyśleć

Jeden z naszych czytelników, znany wielu miłośnik wrocławskich zabytków, nadesłał do redakcji list, w którym pisuje dole i niedole (te ostatnie czasy) przeszłych zabytkowych kamienicach stojących przed kościołem św. Elżbiety. Kończąc swój list, czytelnik nasz wysuwa projekt: „Człowarzystwo Naukowemu lub celem archiwalno-muzealnym".

Może władze miejskie rozpatrzą ten projekt?

Czy wiesz,

że termin przyjmowania ogłoszeń do świątecznego numeru „Słowa Polskiego", mija z dniem 7. IV. br?

Ogłaszajcie się w świątecznym numerze SŁOWA POLSKIEGO

Zgłoszenia przyjmuje: Biuro Ogłoszeń Sp. Wyd. Ośw. „Czytelnik", Wrocław, ul. Olawska 10, tel. 2754. W-94

PRZEZ PRYZMAT ŚWIECIE

● **Włosko-tureccy wróżbici „pomyślności i rozkwitu"**

■ Ministrowie spraw zagranicznych Włoch i Turcji podpisali układ „o przyjaźni" między Turcją i Włochami. Ponownie Sforza i Sadak, tym razem z sobą w wysługiwaniu się Waszyngtonowi, nie omieszkali przy tej sposobności wygłosić przemówień, rojących się od słodkich słówek na temat „pokojowych" celów sojuszu włosko-tureckiego oraz „pomyślności i rozkwitu", jakie ten sojusz ma przynieść narodom śródziemnomorskim.

Jest publiczną tajemnicą, że „ś" Ankara — Rzym — to kolejny krok na drodze do stworzenia agresywnego bloku śródziemnomorskiego, od dawna już przygotowywanego przez ekspansjonistów amerykańskich.

Obok zmarshallizowanej Turcji, monarcho - faszystowskiej Grecji i frankistowskiej Hiszpanii, w skład „tonu śródziemnomorskiej filii paktu atlantyckiego powinna wejść również titowska Jugosławia. Fakt, że przedstawiciele kliki Tito prowadzą obecnie tajne rokowania z greckim rządem monarchistycznym, nie jest zwykłym zbiegiem okoliczności. Celem tych rokowań ma być zmontowanie drugiego ogniwa paktu śródziemnomorskiego: „oś" Belgrad—Ateny.

Mentowanie nowego bloku na potyka na wzrastający opór narodów, zdecydowanych bronić pokoju paraliżując plany amerykańskich podżegaczy wojennych.

●

● **Nowi amerykańscy „kapłani moralności"**

■ Podżegacz wojenny Achesonów, sekretarz stanu USA, nawołując do „dyplomacji totalnej" usiłuje uchodzić za anioła pokoju. Twierdzi on w swym ostatnim politycznym wystąpieniu, że poruza w nim „nadzy prawo związane ze stroną etyczną człowieka".

Senator Benton, składając wniosek w sprawie opracowania „ideologicznego planu Marshalla" oświadcza, że chodzi mu jedynie „o przekonanie człowieka".

Acheson i Benton uważają widocznie, że występując pod maską „kapłanów moralności" wypowiedzieli ostatnie słowo w zakresie amerykańskiej techniki tumanienia mas.

Duchowych poprzedników Achesonów i Bentonów opisał przed pół wiekiem Maksym Gorki, po zwiedzaniu Ameryki w r. 1906. W swym słynnym utworze pt. „Kapłan moralności" Gorki charakteryzował obłudną etykę monopolistów amerykańskich — wykazując że służy ona interesom worka złota i uciemiężenia ludzi.

— Wystarczy dziś w utworze Gorkiego wyrzucić współczesne realia, a będzie wybitnie zaktualizowane.

●

● **Gadatliwość Eisenhowera**

demaskuje rząd Trumana

■ Gen. Eisenhower w swym znanym przemówieniu otrzymalnie zainterpelował sens pojęcia „pokoju międzynarodowego" w rozumieniu rządu Trumana. Oświadczył on, z cynizmem charakterystycznym, że obcem'e pożądany jest nie trwały pokój, lecz zbrojne zwiększenie broni", jako preludium powszechnej, wyniszczającej wojny. W rezultacie takiego rozumowania „zwolennik pokoju" Eisenhower, nawołuje do wzmożonego wyścigu zbrojeń.

Za kulisami tyrady Eisenhowera na temat „zwolnienia" Stalina ukrywa się dążenie potentatów Wall-Street do jeszcze gwałtowniejszego rozniecania pożaru wojennego.

Eisenhower uchylił rąbka tajemnicy, oświadczając płomienną „strukowy" z Pentagonu (amerykańskie ministerstwo wojny). Dzięki temu dowiadujemy się, jak wyobrażają oni sobie ideę wojny „zwolnionej".

Eisenhower widocznie przypuszcza, że prowokatorom z Waszyngtonu uda się rozpętać nową wojnę, podczas której gene rałowie amerykańscy będą się dekowali za oceanem, zaś skazańcy na mielcr piechota krajów zachodnio - europejskich posłuszenie pójdzie w ogień, by z tego ognia wyciągnąć kasztany dla nowojorskich bankierów i chicagowskich fabrykantów.

Złudne są te nadzieje. Świadczy o tym chociażby przyjęcie, z jakim spotkał się w Hadze kompan Eisenhowera w dziedzinie agresji, generał Bradley.

Uczeni brytyjscy domagają się zakazu broni atomowej

LONDYN (PAP) 100 członków antywojennej grupy uczonych Cambridge przesłało petycję do premiera Attlee, która zwraca uwagę na niebezpieczeństwo wojny atomowej i domaga się, aby rząd brytyjski podjął inicjatywę w kwestii międzynarodowego porozumienia, dotyczącego kontroli atomowej.

Petycja ta żąda w pierwszym rzędzie zakazania produkcji broni atomowej i protestuje przeciwko planom wytwarzania bomby wodorowej, wskazując na niebezpieczeństwa, wynikające dla Wielkiej Brytanii, posiadającej szczególnie gęste zaludnienie.

Wśród czasopism

Pierwszy numer „Nowej Kultury"

Ukazał się pierwszy numer „Nowej Kultury", tygodnika społeczno-literackiego, powstałego w wyniku połączenia „Kuźnicy" i „Odrodzenia". Jeden numer pisma nie upoważnia do robienia generalnych wniosków, nie daje po temu żadnych możliwości. Po wnę jest jednak, że pierwszy ten numer jest w pewnym sensie bunkowczy, bojowy. Dwa artykuły — Wandy Leopold „W walce z upiorami polonistyki" i Żółkiewskiego „Dynamika przełomu literackiego" (na marginesie książki Kotta — „Szkoła klasyków") — stanowią silny i pod każdym względem uzasadniony atak na reakcyjne pozostałości w dziedzinie historii literatury, w dziedzinie ideologicznego komentarza do dzieł literackich.

Artykuł Tadeusza Borowskiego „Na Przedpolu" i jego felieton „Dzika kronika" uderzają świeżością sformułowań i żarliwą pasją pisarza walczącego. Celna i ostra ocena „Tygodnika Powszechnego", jaką Borowski dał w „Małej kronice" — daje nadzieję, że „Nowa Kultura" potrafi utrzymać jasną i bezkompromisową postawę w codziennych sprawach naszego życia.

Całość uzupełniają artykuły Ważyka, Pitery (o filmie „Dom na Pustkowiu"), akt I sztuki Leona Pasternaka — „Ludzie Jutra", Puzyny, recenzje z książek, sprawozdanie z tygodnia muzycznego i komentarze.

Drogą zyskania sobie czytelnika zrównoważonego społecznie i politycznie, drogą uzyskania twórczego nań wpływu — może być tylko jasność i bezkompromisowość wypowiedzi zarówno w ocenie dnia dzisiejszego, jak i w dziedzinie krytyki literackiej, czy literackich wypowiedzi współpracowników pisma.

Cytowane pozycje pierwszego numeru „Nowej Kultury" ten postulat wypełniają. Trzeba życzyć zespołowi redakcyjnemu stałej realizacji postulatu dobrego pisma, pisma rewolucyjnego, pisma marksistowskiego, pisma, związanego z masami czytelniczymi i na masy te wpływającego. **K. B.**

Opolski ośrodek badań społecznych

Szukając starych osiedli znaleźliśmy nowych ludzi

Opole, w kwietniu

W Opolu sięgnęliśmy do pra wieków. Odkryta wczesna osada osada na wyspie odrzańskiej zwanej Ostrówkiem — ma olbrzymie znaczenie dla poznania wczesnych dziejów Śląska.

„Przed 1930 rokiem — jak pisze kierownik naukowych badań prehistorycznych profesor Uniwersytetu Wrocławskiego dr. Rudolf Jamka w swej pracy „Przeszłość wczesnopiastowskiego Opola w świetle wyspy palisk" — kultura plemion śląskich była nieznana. Źródła turzyma udzielają nam nader szczupłych informacji. Po przestają na podaniu nazw poszczególnych plemion oraz stosunków politycznych z sąsiedztwem sąsiadami. O kulturze dawnych mieszkańców Śląska oraz pozostałych ziem Polski nie mówią nic, dlatego to dla poznania początków państwa polskiego trzeba się oprzeć na materiale wykopaliskowym, pełczołowicie ukrytym pod ziemią".

Dotychczasowe, rewelacyjne wyniki tych badań wykopalisk kowych wykazały, że w Opolu jestemy u jednego z prażródeł narodu polskiego. W roku naszym ustroju, w którym masy pracujące są siłą kształtującą życie, gospodarczą i kulturalną przyszłość narodu i państwa, mamy sprzyjające warunki, aby wydobyć tajemnice na światło dnia. Zacierane dawniej przez obcych dowody polskości Opola i Ziemi Śląskiej od zamierzch łych czasów prehistorii. Toteż już jesienią 1947 roku powstał w Opolu Komitet Badań Prehistorycznych, na którego interesowaniu się losem dziedzi jako przezes stanął ob. J. K. Świderski.

OGÓLNOPOLSKI OŚRODEK BADAŃ PREHISTORYCZNYCH

Prace wykopaliskowe w terenie, podjęte w roku 1948, prowadzone są obecnie już trzeci rok. Kierownikiem badań jest znany prehistoryk wrocławski prof. Jamka. Obecnie zatrudnionych jest 124 pracowników fizycznych oraz 10 sił naukowych, przeważnie studentów i asystentów Uniwersytetu Wrocławskiego. W okresie wakacyjnym liczba pracowników naukowych znacznie wzrośnie.

Jak się dowiadujemy, projekt towane jest też zakończenie w Opolu Naukowego Ośrodka Badań Prehistorycznych, przy współpracy prehistoryków wszystkich uniwersytetów polskich. Każdy ze studentów pre historii musiałby spędzić na studiach w Opolu jeden semestr. W tej sposób mógłby uzyskałoby pierwszą placówkę wyższego szkolnictwa. Do współpracy w Opolu zaprosze ni mają być również prehistorycy czechosłowacy. Wytypowano już gmach przy ul. Strzelców Bytomskich, który po remoncie ma stać się siedzibą tego Ośrodka.

Nie mając dostatecznej ilości pomocniczych sił naukowych, kierownictwo prac wykopaliskowych dokonało jedynego w swym rodzaju eksperymentu, który daje doskonałe wyniki. Stanowi to jeden z najbardziej pasjonujących roz działów dziełów nowej Polski — pod tytułem „Opolski a- wans społeczny".

Chodzimy po terenach wykopaliskowych, podziwiając wiel dzie dzieło wykonywane przez prof. Jamkę. Naukowcy znaleźli wśród dziewcząt opalskich — pracowitych, o dużym zamiłowaniu do prac wykopaliskowych, o dużych uzdolnieniach technicznych jak i artystycznych.

PÓŹA KORNGOLD PÓJDZIE NA WYŻSZĄ UCZELNIĘ

Oto na terenie wykopaliskowym spotykamy 18-letnią Różę Korngold ze wsi Lubeszyce. Ojciec jej był listonoszem wiejskim. Po jego śmierci Róża stała się jedyną żywicielką rodziny. Ma na utrzymaniu matkę i 9-letniego brata.

— Nie boję się pracy — mówi silnie zbudowana dziewczyna o uśmiechniętej twarzy. — Codziennie dojeżdżam do Opola z Lebeszyce, a gdy wracam, to pomagam jeszcze ciotce przy pracy w polu, aby więcej zarobić na utrzymanie domu.

Róża Korngold jest tak zwaną „szkrterką". Po znaczy nadzoruje prace wykopaliskowe na 3 arach. Awansowała z pracownicy fizycznej.

— Chciałabym się kształcić — mówi. — Prehistoria bardzo mnie interesuje. Mam marzenie jest pójść na wyższą uczelnię.

Przed laty pozostałoby to tylko marzeniem. Obecnie zainteresowanie dziełem ludzi, zdolnej pracy wnosy. Otrzymamy pomoc i pójdzie na wyższą uczelnię.

Kierownictwo prac wykopaliskowych skierowało 38 pracowników i pracownic na kursy repolonizacyjne, 15 osób uczęszcza stale na wykłady w Ognisku Kultury Pracowniczej. Po za tym zorganizowano pomocy własnych sił naukowych kursy robót wykopaliskowych oraz dla pracowników technicznych.

„ODKOPANE" W ZASTWY TALENTÓW

W ten sposób „odkopano" niespodziewane warstwy talentów.

Ale nie tylko młodzi dociekali się awansu. Przykładem mogły Marię Galgoń, wdowę, matkę czworga dzieci. Przez lata ona kurs robót wykopaliskowych i dziś jest cenionym magazynierem. Zbiera same pochwały za swą niezwykle sumienną pracę.

Talenty rysunkowe młodych dziewcząt Janiny Kapuściańskiej i Janiny Felsztyńskiej, pracujących dziś jako rycowniczki, sporządzające rysunki znalezionych przedmiotów wykopaliskowych — odkryto przypadkowo.

Oto gdzieś na murze jeden z naukowców znalazł rysunki.

— Kto to narysował? — zapytał pracownic.

Żadna nie chciała przyznać się do tych „bohomazów" — jak twierdziły. Wreszcie Kapuściańska i Felsztyńska przyznały się.

— Ależ, wy macie talenty rysunkowe!

Zajęto się pieczołowicie dziewczętami; dziś uczą się rysunku i kształcą się na pożyteczne pilę pomocnicze.

„PAN INŻYNIER"

Oh. Emilia Kowalska nastąpiły przy pracy przy niwelatorze, który sama sprawnie na stawia. Nazywają ją „panem inżynierem". Ma skończych 8 klas szkoły podstawowej i pracowała poprzednio w fabryce dywanów. Obecnie przeszła przez kurs pracowników technicznych i umie obchodzić się ze skomplikowanymi przyrządami w terenie wykopaliskowym.

Hubert Wojtaszek wyspecjalizował się w fotografii naukowej. Genowefa Kotówna, reprezentantka zza Bugu i Marja Iskierka z Jabłonkowa Kępa na Opolszczyźnie — są najgorliwszymi przyjaciółkami i wspólnie kreślą plany. Wiktor Twardoń jest magazynierem przewodnikiem po terenach wykopaliskowych.

Tych ludzi opolskiego awansu społecznego jest wielu. Są oni przewodnikami, magazynierami, fotografami, kreślarzami, rysownikami. Szukają stale rej osady — odkryto nowych, zdolnych ludzi. Oto wspaniały rezultat eksperymentu opolskiego, który mógł stać się rzeczywistością tylko w nowej Polsce Ludowej.

Zbigniew Grotowski

List z Francji

XII kongres „Partii rozstrzelanych" ważnym etapem w walce o pokój i wolność

Z ław dziennikarskich, umieszczonych na boku pod ścianą, widać dobrze trybuny i widać salę, w której zasiadło tysiące delegatów. Co na pierwszy rzut oka uderza w twarzach uczestników XII Kongresu Francuskiej Partii Komunistycznej jest młodość. Wielu z nich na pewno nie przekroczyło jeszcze trzydziestki. Francuskiej Partii Komunistycznej nie grozi starzenie się.

Jesteśmy w robotniczym przedmieściu stolicy Francji w Gennevilliers, kilkanaście km od Paryża. Z że w tej sali historycznosć wielkiej się spłata z codziennością, że w tej sali codzienność urasta do rozmiarów historii, więc jeszcze chwila... i będziemy — Legendarny i żywy „syn ludu" — Maurice Thorez.

Wybory Kongresu: trybuna zapełnia się ludźmi, których znają i kochają miliony Francuzów, tak samo, jak kochają się dobro najwyższego pokój i wolność. Obok Thoreza, Duclos, Marty, Cachin, Tillon, Vermeersch i innych przywódców partyjnych, nie zabrakło jednego z najwybitniejszych uczonych epoki — prof. Joliot — Curie i poety rewolucyjnego, Aragona. Wczoraj awangarda ruchu oporu przeciw hitlerowskiemu okupantowi — dziś awangarda oporu przeciw okupacji potentatów dolara.

Nie tutaj miejsce na cześciową chociby analizę wspaniałego, kilkugodzinnego przemówienia Thoreza, pełnego pewnego sprawie naczelnej — sprawie walki o pokój i nieza wisłości narodowej. Chciałem tylko podkreślić jedną zasadniczą nutę sprawozdania, w którym nie zabrakło także ostrych akcentów krytyki pod adresem pewnych niedociągnięć pracy partyjnej i słów prawdy o powadze sytuacji: tą nutą jest optymizm, oparty na podstawach naukowych, na marksistowsko - leninowskiej analizie historycznej:

— Od czasu nawrócenia się św. Pawła do edyktu mediolańskiego, dzięki któremu każdy człowiek się religią panującą imperium rzymskiego, upłynęło 300 lat. Między ukazaniem się Manifestu Komunistycznego a wybuchem Rewolucji Październikowej prze szło zaledwie lat 70. Już w ciągu pierwszego stulecia od narodzin mieśmiertelnego dzieła Marksa i Engelsa, 800 milionów ludzi między Łabą a Pacyfikiem zerwało pęta imperializmu i buduje nowe spo łeczeństwa. A setki milionów męczyzn i kobiet w krajach kapitalizm, zdobytych jest dla idei Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina... Kapitalizm jest skazany na zagładę. Musi on ustąpić miejsca socjalizmowi i komunizmowi. Nowe warunki i produkcji, oparte na kolektywnej własności środków produkcji, pozwolą na nieograniczony rozwój sił wytwórczych i wszystkich zdolności człowieka, który stanie się panem natury. Szczęście i pokój zapanują wtedy na całej ziemi. I chleba i róż starczy dla wszystkich...

Tym potężnym akordem optymizmu zakończył Thorez swoje sprawozdanie. Głos „partii rozstrzelanych" — wbrew ciemnym siłom, które sprzysięgły się przeciw niej, nie zamilkł, lecz potężnieje.

Jej kongres jest ważnym etapem walk całego narodu francuskiego o pokój i wolność.

Claude Demergue.

„My, demokraci przednia straż..."

W oficerskiej szkole artylerii

Co roku napływa do naszych szkół oficerskich nowy rocznik młodzieży. Synowie robotników i chłopów zaciągają się do tych szkół ochotnicy, kadry oficerskie, wywodzące się z mas pracujących dają gwarancję, że od rodzone Wojsko Polskie związane jest ściśle z ludem.

Minęły bezpowrotnie czasy przedwrześniowe, gdy oficerowie, wywodzący się w olbrzymiej większości z klasy posiada jącej, stanowili klan, oderwany od trzonu narodu. Klęska wrześniowa dobitnie wykazała, jak słaba jest armia, której kierownictwo nie wywodzi się z ludu, w której oficerowie i szeregowcy nie mogli znaleźć wspólnego języka.

Dzisiejszy oficer jest przyjacielem i serdecznym towarzyszem broni szeregowców, pochodzących z tych samych co i on warstw mas pracujących. Łączy ich szczera przyjaźń i wspólne umiłowanie sprawiedliwości społecznej. Więź ideowa jest silna, gwarantująca potęgę naszego odrodzonego Wojska Polskiego.

Przypatrzmy się, jak szkołą się ci przyszli oficerowie nasze go Wojska. Oto szkic pióra jednego z podchorążych szkoły artylerii. Odzwierciadla on wierszem, co myśli i czuje podchorąży roku 1950.

* * *

Wzrok podchorążego Króla skierowany do szeregowca dochodzi do, zaczepia o wysiłek kominy dymiących fabryk i wybiega poprzez srebrną wstęgę rzeki ku czarnym linioni lasu.

Zamyślił się nasz podchorąży, oczarowany pięknem ojczystej ziemi.

„My, artylerii oficerowie, my demokraci Polski [przednia straż..."

niosło echo z korytarzowego pokoju. Dywizjony wychodziły na zajęcia.

— Dziś przez pierwsze dwie godziny będzie referat o Komunie Paryskiej — przypomniał sobie podchorąży. — Szkoda, że na nim nie będę. Trzeba coś kto regoś z chłopców przepisać jego treść.

Podchorąży Król dostrzegł bystrym okiem idącego w pierwszej czwórce podchor. Rybalkiewicza.

— Muszę z nim wieczorem po mówić — zadecydował. — Twardy, ambitny chłopak, syn bohatera Brygady Międzynarodowej z Hiszpanii. Ciekawe, czy w okresie największej biedy i tułaczki po francuskich kopalniach pomyślał, że kiedyś w wolnej, demokratycznej Ojczyźnie będzie podchorążym w oficerskiej szkole artylerii?

Nadchodził właśnie następny pluton.

Tu na przodzie idą właśnie dwaj dryblasi — Skarbowski i Rubik. „Zgrana, bojowa wiara w nasze podchorążówce" — myślał z dumą Król.

Ojciec Skarbowskiego pracuje w kopalni „Jan" w Walbrzychu, a brat jest oficerem pancernym. Dobry z niego kolega. Mate matykę „ma w jednym palcu", toteż biegną do niego wszyscy koledzy z prośbą o pomoc.

Rubik jest szczęśliwy i bacznym wzrokiem obrzuci rozległe pola, rzekę i lasy. Dłużej zatrzymał się jego wzrok na bie ległych wśród drzew budynkach dawnego dworu.

— Jak w Zembrzycach — olśniło go nagle wspomnienie. Tak samo wznosi się tam dwór na wzgórzu, tak samo stoją murowane stodoły i stajnie. Wsiąkł w dworskie pola pot dziada i ojca. A dzisiaj? Dworskie sale zapełnia uczęsa się dziatwa. Fornalskie baraki zajęli właści ciele działek, otrzymanych z parcelacji. A właściciel?

Za wywiezione z kraju pieniądze prowadzi przeciw nasze mu ludowemu państwu wrogą propagandę i oczekuje, aż znowu będzie właścicielem Zembrzyc. Twarz podchorążego ścią gnęła się groźnie.

— Przegrałeś, mości dziedzicu. Widzisz te szeregi podchorą żych. To awangarda potężnej armii ludowej. Przy każdej pro ty gołaniesz o nas zęby — krzyknął głośno.

— Kto ci łamie zęby? — zapytał wiążąc na dach podchorąży S., który przyszedł zmiekczyć Króla, gdy ten przyszedł zmiekczyć Króla, gdy ten przyszedł zmiekczyć Króla, gdy ten

Wrocław przed wiedpolicenieem władz administracyjnych

5 dzielnicowych Rad Narodowych

umożliwi miastu realizację ludowładztwa

Wnosząc projekt ustawy o terenowych organizacjach jednolitej władzy państwowej, premier Cyrankiewicz powiedział, że sens nowej ustawy będzie polegał „na konsekwentnej realizacji ludowładztwa, na pogłębianiu demokratyzacji naszego ustroju, na wcielaniu demokracji wyższego typu, na parcie władzy terenowej nie na czynniku mianowanym przez władzę centralną, ale na przedstawicielstwie, podtrzymującym z masami żywy kontakt i pracującym pod kontrolą tych mas, na zgranie kolejności szczebli władzy terenowej i władzy centralnej".

W związku więc z reformą dotyczących władz samorządowych, przed radami narodowymi staje zagadnienie stworzenia nowego stylu pracy. A dotyczy to również Wrocławskiej Miejskiej Rady Narodowej i należałoby zastanowić się, czy w dotychczasowym ujęciu będzie ona mogła podołać nowym zadaniom.

CZY 80 RADNYCH PODOŁA ZADANIU?

Wrocław, liczący 350 tys. mieszkańców, posiada obecnie w MRN 80 radnych, którzy tylko z trudnem wywiązują się ze swoich obowiązków. Ich przy zmienionych i znacznie rozszerzonych zadaniach i przy ogromie potrzeb miasta będą nadal mogli im podołać — mo że wykazać przyszłość.

Dużą pomoc w pracach Rady okazały powstałe w ubiegłym roku Komisje Dzielnicowe, które nie tylko są przedłużeniem niemiem Rady, ale po nadto wykonują pewne czynności administracyjne. Można więc przyjąć, że Wrocław do pewnego stopnia wyprzedził ustawę, stwarzając przez Radę Miejską, Zarząd Miejski i Komisje Dzielnicowe — trójzolno nową formę gospodarowania miastem.

Po wejściu w życie nowej ustawy nastąpi nie tylko rozwiązanie MRN z dotychczasowym czynnikiem administracyjnym, ale i rozszerzenie jej zakresu działania przez włączenie takich urzędów, jak inspektorata zakolnego, urzędów skarbowych, wałczych a dotychczas wydzielonych przedsiębiorstw miejskich (np. rzeźni) itp.

ZAMIAST KOMISJI DZIELNICOWYCH — RADY

W związku z tym, działalność Komisji Dzielnicowych i Komitetów Blokowych powinna nabrać jeszcze większego znaczenia.

Dotychczas Komisje Dzielnicowe były wykonawcami wnioskodawczym i dopiero MRN decydowała o zasadniczych zagadnieniach danej dzielnicy. Biorąc pod uwagę wielkość miasta i ogrom jego potrzeb, nie należy dziwić się, że nie wszystkie słuszne postulaty dzielnic mogły być od powiednio uwzględnione, aczkolwiek Komisje Dzielnicowe mają już za sobą duży dorobek. Przy nowej formie samorządu powinien on być jeszcze bardziej rozwinięty.

Dlatego słuszny wydaje się nam wniosek władz miejskich, aby w miejsce Komisji Dzielnicowych utworzyć obecnie Dzielnicowe Rady Narodowe. Ustawa o terenowych organizacjach jednolitej władzy państwowej przewiduje między innymi, że takie Rady Dzielnicowe mogą być tworzone w większych miastach (np. Warszawa od dawna ma takie rady).

Wrocław, dziś prawie 350-tysięczne miasto, przy dotychczasowym układzie administracyjnym z trudem opanowuje różnorodność swoich zagadnień, zwłaszcza na takich odcinkach jak remonty, budownictwo, zagadnienia mieszkaniowe i oświata. Utworzenie Rad Dzielnicowych z własnymi budżetami, będących nie tylko organami wnioskodawczymi, ale także wykonawczymi i kontrolnymi — wpłynęłoby nie wątpliwie dodatnio na gospodarkę miasta i dałoby jego rozwój.

Wniosek złożony Radzie Państwa przewiduje utworzenie we Wrocławiu 5 Rad Dzielnicowych z dwoma ekspozyturami, a mianowicie: Północ, Południe, Wschód, Zachód oraz Śródmieście. Ekspozytury miałyby być utworzone w Leśnicy i w Psim Polu.

DONIOSŁA ROLA KOMITETÓW BLOKOWYCH

Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że samo śródmieście liczy obecnie przeszło 100 tys. mieszkańców, wówczas dopiero uwypukla się słuszność wysunięcia tego projektu. Przecież są miasta, które mają mniejszą ilość mieszkańców, a posiadają swoje własne Rady.

Za utworzeniem osobnych Rad Dzielnicowych przemawia także różnorodność charakteru dzielnic. Jedne są potrzebny na śródmieście, jako ośrodek naukowy, dzielnica biurowo - handlowa, inne natomiast Spolno, a jeszcze inne Muchobór czy Grabiszyn, dzielnice wielkich zakładów przemysłowych. Jeżeli dodamy do tego, że w najbliższym czasie przyłączone będą do Wrocławia sąsiadujące gminy, jak Opoców, Brochów, Wilczyce, Bródź, czy Redzin o charakterze typie wybitnie rolnym, wówczas różnorodność zagadnień jeszcze bardziej się zwiększy.

Dlatego też wydaje się, że słuszny jest wniosek Zarządu Miasta, dotyczący rozbicia do tycheczasowej administracji na kilka większych ośrodków; oczywiście — przy nowym podziale administracyjnym, dotychczasowa rola Komitetów Blokowych, jako najwyższej szej dolnej jednostki władzy ludowej, znacznie by wzrosła. W ten sposób szerzej wypełniony zostanie postulat ludowładztwa, oparty na żywym i masowym kontakcie władzy administracyjnej z masami.

Nie wątpimy, że czynniki nadrzędne wezmą te momenty pod uwagę i przychylą się do wniosku Wrocławia.

Tadeusz Tułasiewicz

Otwarte okna na świat

Stałe kina dla 600 wsi

Od specjalnego wysłannika „Słowa"

Kwiatkowska zwierza się szeptem:

— Czwarty raz w życiu jestem w kinie. Zeszłego razu byłam w Warszawie, jak jechałam z wycieczką na Ukrainę. W Warszawie byłam po kinie pierwszy raz. Przed to było w Kijowie, na tej wycieczce. I jeszcze raz w Dniepropetrowsku. A teraz jestem tu, czwarty raz...

Tym razem kino przyszło do Kwiatkowskiej. Już na stałe. Będzie mogła oglądać filmy nawet dwa razy w tygodniu. Co tydzień inne. Będzie oglądała filmy o ludziach, o wydarzeniach w Polsce i na całym świecie. Filmy oświatowe, popularno - naukowe, dramaty i komedie. Dowie się z nich, jak rośnie Polska Ludowa, jak na całym świecie ludzie walczą o pokój, dowie się wielu rzeczy co dzienniki i nieodzisłnych.

Przeżyła czterdzieści lat w ciężkiej pracy, niewiele widziała z szerokim świecie. Od dziś biały ekran kinowy otworzy okno na szeroki świat, rozszerzy krąg jej wiadomości, myśli i uczuć.

Wieś Polada, odległa o dwa dzieścia kilka kilometrów od Zielonej Góry, otrzymała stałe kino.

Dziewięćdziesiąt sześć stałych kin wiejskich uruchomił w pierwszych dniach kwietnia „Film Polski". Sześćset kin stałych powstanie w sześciuset wsiach do końca bieżącego roku. Najwięcej otrzymały te trzy województwa zachodnie: szczecińskie, poznańskie i wrocławskie. Tam bowiem trzeba było przede wszystkim wykorzystać już istniejące urządzenia: sale i elektryczność.

Ale już za kilka miesięcy zabłysną ekrany wiejskich kin także w województwach centralnych, a z końcem Planu Sześcioletniego — stałe kina trzy wiejskie w ilości około 4.000 otrzymają stałe kina.

Tam, gdzie nie dotarły jeszcze linie wysokiego napięcia, aparaty poruszane będą prądnicami przy użyciu agregatów.

Łódzka fabryka produkuje już masowo polskie aparaty filmowe. „Film Polski" szkoli obsługę operatorów.

Trzeba zobaczyć owe sale wiejskich kin, popatrzeć w twarze i oczy ludzi, chłonących obrazy na ekranie, żeby zrozumieć, czym jest dla nich wlas ne kino.

Wśród wielkich osiągnięć Polski Ludowej w dziedzinie upowszechnienia kultury i oświaty, uruchomienie stałych kin wiejskich jest jednym z największych osiągnięć. Roła tych kin jest olbrzymia. Dzięki nim szybciej znikną bia łe plamy na mapie Polski, białe plamy oznaczające miejsca, gdzie wskłim strumykiem lub ciasne nie docierają jeszcze gazety, książki, radio..

*

Przed salą kina w Bojadłach stoi dziecięcy napiera na stoliki, na którym olśniewa ją dziecięce oczy wspaniałe wyjęte książki obrazkowe.

„Dom Książki" wysłał tu, w dniu otwarcia kina, swój ruchomy kiosk sprzedaży.

Mały chłopak, w czapczynie nasuniętej na ucho, niemiało dotyka barwnej okładki „Lokomotywy" Tuwima.

— Śmiało, obejrzyj książkę...

— zachęca sprzedawca. — Po proś ojca, niech ci kupi.

Nie trzeba długo prosić. Rę ce ojca ostrożnie ujmują książeczkę. Ojciec wczoraj orał całe dzień, jego ręce są czarne od pracy. Barwna książeczka o zabawnych rysunkach wygląda na tych rękach jak delikatny kwiat. Ojciec podaje kupio ną książkę chłopcu. Po chwili ojciec i syn idą do domu, unosząc swe skarby: mały — kolorową bajkę, duży — dwie zeczkę. Ojciec wczoraj orał całe dzień, dziś kupił „Lenina. A przed chwilą obaj oglądali w kinie odbudowę Warszawy, nieznane egzotyczne wrzała nowe Stalingrad, nowe ZOO, widok Tatr w filmie „Czarej Zleb", o ileż bogatsi stali się obaj tego dnia.

Doskonała orkiestra Fabryki Wagonów i Mostów w Zielonej Górze gra na placyku przed kinem, z którego wysypuje się tłum ożywionych ludzi.

Wiosenne słońce zapala by ski w mosiądzu trąb. Uśmiecha się do ludzi, do białych domów, do czarnych i zielonych pól.

W sali kina mechanik przygotowuje aparat do następnego pokazu.

Stanisław Grzelecki

Problemy Wrocławia

Dzieci studentów czekają na miejsca w żłobkach

Co ma zrobić ze swoim dziecięciomiesięcznym dzieckiem małżeństwo, studiujące na wydziale medycznym wrocławskiej Akademii Lekarskiej? Odpowiedź nasuwa się tylko jedna: na okres zajęć rodziców w Akademii, zajętej jest oddać dziecko do jednego z siedmiu dziecinnych żłobków, niestety — nie można. Żłobki dzielnicowe nie przyjmują dzieci studentów, gdyż Miejska Rada Narodowa uważa studentów za ludzi nieprzynoszących, którym nie przysługują tego rodzaju świadczenia socjalne.

Sprawa nie zasługiwałaby może na uwagę, gdyby chodziło o sprawdzony wypadek. Ale we Wrocławiu jest takie małżeństwo studiujące na Akademii Lekarskiej zastanawiają się co zrobić z dziećmi wtedy, kiedy oboje rodzice są na wykładach, ćwiczeniach czy w prosektorium. Ten sam problem wysuwa wielu studentek wrocławskiego Uniwersytetu i Politechniki, które trzeba zostawić się na jego łrzychym rozwiązaniem.

Jak nas informuje Miejski Wydział Opieki Społecznej, miejsca w żłobkach dzielnicowych są i umieszczenie w nich dzieci studentów nie natrafiałoby na żadne trudności, gdyby nie brak funduszów na ten cel. Za pobyt w żłobkach dzieci ludzi pracujących, zakłady zatrudniające rodziców płacą po 300 zł. dziennie. Za dzieci studentów nie ma płacić. Wprawdzie Miejski Wydział Opieki Społecznej był skłonny wydawać odpowiednią kwotę, lecz Miejska Rada Narodowa nie przyznała potrzebnych na ten cel funduszów.

Wiemy, że na wielu odcinkach trzeba było mocno ograniczyć wydatki miejskie wskutek braku funduszów. Wiemy też, że wrocławska MRN ma trudne zadanie, pragnąc zapewnić od względem finansowym pilne potrzeby miasta. Wydaje się jednak, że na tak celowy i potrzebny wydatek jakim jest pomoc studentom, borykającym się częsty z trudnościami materialnymi, znalezienie pewnej dotacji pieniężnej nie napotka na duże trudności.

Żłobkami dla dzieci studentów należy zająć się jak najszybciej. Może Biuro Pomocy Zamiast z FPOS i ZMP rozpoczną na ten temat rozmowy z Komisją Opieki Społecznej i Komisją Finansowo Budżetową przy Miejskiej Radzie Narodowej, może też te organizacje młodzieżowe zwrócą się do Wrocławskiego Pracy i Opieki Społecznej oraz do Ministerstwa Zdrowia z wnioskiem o przyznanie odpowiednich subwencji na założenie własnych, przyuczelnianych żłobków. Wydaje nam się, że właśnie przyuczelnianie żłobki najlepiej rozwiązałyby sytuację. Studenci nie będą musieli dowozić dzieci ze żłobków o godz. 16, lecz będą mogli spokojnie korzystać z wieczornych ćwiczeń i wykładów.

Dziś, kiedy państwo łoży duże sumy na opiekę nad dziećmi w żłobkach i przedszkolach, na opiekę nad młodzieżą uczęszczającą do szkół i wyższych zakładów naukowych, nie może we Wrocławiu zabraknąć funduszów na opiekę nad dziećmi studentów, którzy sami korzystają z pomocy państwa w postaci bezpłatnej nauki, stypendiów czy mieszkań w domach akademickich. Ministerstwo Zdrowia, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, Miejska Rada Narodowa i organizacje studenckie — powinny wykazać zrozumienie dla poruszonego problemu, a wierzymy, że przy dobrej woli będzie można rozwiązać go bardziej szybko.

(R. Ska)

Listy do SŁOWA

Cierpimy na brak mieszkań a lokal stoi pusty

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że Wrocław cierpi na dotkliwy brak mieszkań. Trudności spowodowane postępowaniem niektórych społecznych użytkowników obszernych lokali, celowe wprowadzanie w błąd władz kwaterunkowych i omijanie wydanych przepisów — jeszcze bardziej utrudniają gospodarkę lokalnem. Wiele takich faktów istnieje i inny powodujący nie potrzebne rozżalenia i pretensje. Faktem tym jest zajęcie wolnego przez wydziału kwaterunkowego przy Zarządzie Miejskim.

„3 stycznia br. — pisze nam jeden z czytelników — złożyłem wniosek o przydzielenie mi pokoju przy ul. Parkowej 20 m. 5. Po upływie trzech tygodni otrzymałem z wydziału kwaterunkowego odpowiedź odmowną z uwagi na fakt przydzielenia tego mieszkania rodzinie zamieszkałej w domu grożącym zawaleniem.

Jak okazało się, rodzina w ogóle tego pokoju nie zajęła, o czym powiadomiłem odpowiedź wydziału z dnia 4 lutego ponowny wniosek o przydzielenie mi tego pokoju (bez kuchni). W Zarządzie Miejskim oświadczono mi, że specjalna komisja przeprowadzi wizję lokalną i na podstawie jej orzeczenia pokój będzie mi przydzielony. Niestety, mieszkanie o którym piszę do dnia dzisiejszego nie zostało mi przydzielone, pomimo moich częstych interwencji."

Nie wiemy, dlaczego mieszkanie przy ul. Parkowej nie zostało przydzielone wnioskodawcy. Nie o to nam jednak chodzi. O ile wydział kwaterunkowy przyszedł do przekonania, że ob. R. ll. mieszkanie na kie w zbyt wysokim stopniu przysługuje, powinien czym prędzej pokój ten przydzielić komu innemu. Nie można dopuścić do tego, ażeby w okresie głodu mieszkaniowego były mieszkania niezamieszkałe przez trzy miesiące z tego tylko powodu, że wysłana komisja nie zdążyła sprawdzić faktycznego stanu rzeczy.

Wtenczyny, że wydział kwaterunkowy sprawę tę rozstrzyga i o ile nie będzie zasadnych przeszkód, mieszkanie to przydzieli pierwszemu wnioskodawcy.

Kto temu zaradzi? Nie ma ubrań dla wysokich

Sprawę, o której piszemy, poruszaliśmy już niejednokrotnie na łamach naszego pisma. Niestety, dotychczas wszystkie apele były zbywane milczeniem, a dotychczy nie nastąpiła nie uległ żadnej zmianie. — O tym, że sprawa jest pilna, świadczą dzieła listów i telefonów podsłyłanych do naszej redakcji, w których ludzie, obdarzeni przez naturę wysokim wzrostem, skarżą się na niemożność nabycia gotowych płaszczy i ubrań przystosowanych do ich wzrostu.

Przed kilku dniami robotnik Pafawagu ob. S. B. nadesłał nam list, w którym opisuje nie uwzględnianie zapotrzebowania na ubrania dla wysokich.

Instytucje zapobiegawczo — ubrania, które mogłoby okryć jego — jak pisze — 190 cm wzrostu.

Odzieżowy przemysł nie produkuje tu towarowe i odzieżowe we Wrocławiu. Niestety, w żadnym z tych sklepów nie przyjmowano ubrania, w które mógłbym się ubrać nie wywołując wesołości u przechodniów. Spędzałem powy ja kilka godzin i mimo, że mi ci — oto największy rozmiar ubrań posiadanych na składzie.

Czytelnik kończy swoje listy słowami: „Czy mamy, obdarzeni wysokim wzrostem, nie mamy innego wyjścia z sytuacji, jak tylko kupować materiał i odda wać go do krawca, płacąc za ma szycie cenę wyższą od ceny gotowego ubrania?".

Wydaje nam się, że wytwórnie gotowych ubrań nie napotykają na trudności, czyje o ubrania dla większych i wysokich dotychczas. Ludzi wysokich jest dużo, należy więc pomyśleć o zaspokojeniu ich konieczności potrzeb. Chcielibyśmy, ażeby nasz dziesięcioletni pełnoletni był sprawy i przyniósł oczekiwaną poprawę.

Odpowiedzi Redakcji

Kazimierz Siardiewicz. List do redakcji, autorowi felietonu.

Józef Bacząiński. Należy skontaktować się z miejscowym zarządem Zbiór Wiejskich Wasaskierować do Wrocławia na dwutenie kurs przystosowawczy do nowego uniwersytecki. W tym roku najwyżej kandydatów został już zakończony, może jednak ZMP umieści Was w drodze wyjątku na liście zgłoszeń.

Piotr Raszuba. O ile nam wiadomo, sprawa o której Ch. pisze została już załatwiona przez powołane do tego czynniki.

Kwarantanna pracownika

z powodu zakaźnej choroby w rodzinie uprawnia go do korzystania z zasiłku chorobowego

Przepisy sanitarne, wymagające izolacji domowników osób chorych na niektóre choroby zakaźne, jak np. szkarlatyna, dyfteryt itp. mają na względzie zapobieganie rozniesienia epidemii przez osoby stykające się z chorym. W takiego rodzaju w tym zdarza się niejednokrotnie, że ubezpieczony, którego członek rodziny ulegnie chorobie zmuszony jest na zasadzie zarządzenia władz zdrowotnych do powstrzymania się przez pewien okres od pracy zawodowej.

Bywały wypadki, że odbywający tę kwarantanne pracownicy, nie otrzymywali nad nego wynagrodzenia od pracodawcy i tym samym byli wraz z rodzina pozbawieni środków materialnych

Instytucje ubezpieczeń społecznych uchodzą z założenia, że choroba własna lub domowników nie może być powodem tak znacznego pozbawiania się warunków materialnych pracownika. Dlatego też Zakład Ubezpieczeń Społecznych polecił ostatnio wszystkim ubezpieczalniom wypłacanie zasiłków chorobowych we wszystkich przypadkach, w których właściwa sanitarne zarządzą przymusowe odosobnienie ubezpieczonego z powodu choroby zakaźnej członka rodziny lub domownika.

Na szeroką świecie

● „Rewolucja" dzieciarni przed fabryką lodów.

■ Niedawno w Sydney zaszedł następujący wypadek: fabryczka lodów dała w gazetach ogłoszenie, iż poszukuje „kiperą" do próbowania lodów. Następnego dnia w mieście nastąpiła mała rewolucja. Do bo biu fabryki zgłosiło się około 5.000 dziewcząt, domagających się zatrudnienia.

Jej dyrektor wezwał kordon policji, aby uwolnić się od nadiu. Jej interencja się okazała nie pomogła. Dopiero wystawie nie na ulicę kilkunastu beczek z lodami uspokoiło dziecianię.

● Jakie oczekuje nas w tym roku lato?

■ Na tarczy słońca pojawiły się niedawno podpalenie plamy. Badacze życia planet przepowiadają, że ów fakt wróża niebiodobrą pogodę na lato. Prawdopodobnie — twierdzą uczeni będziemy mieli dużo opadów deszczowych i nadmiar chmur na niebie.

Na czym opierają swe wnioski? Na tym, że podobne zjawiska na tarczy słonecznej zaobserwowali w latach 1903, 1917, 1926 i 1929 — siłe przerwy od stopach jednaestu lat. W rezultacie...

Co w rezultacie?

Plamy te słońca liczący już parę dziesiątków lat, dobrze pa miętą, że w roku 1939-ym było pogodne lato; że w 1928-ym równie nie było ulew; a w roku 1919-ym — w którym nie sygnalizowano żadnych plam na słońcu — lato bez przerwy od maja do września!

Natura lubi płatać uczonym figle. Kto wie, czy i tym razem nie zechce ich okpić.

Autor artykułu — na podstawie własnych obserwacyj, opartych na tak zwanej „mądrości ludowej" — przepowiada właśnie ciepłe, spokojne, pogodne lato.

● Ponad 500 roślin „szczy mikroby"

■ Uczony radziecki, prof. Bo ris Łysenko, doniosłego odkrycia. Ustalił on, że rośliny wydzielają substancje zwane „bitoncydami", czyli „niszczy cielami mikrobów". Substancje te zabijają mikroorganizmy względnie hamują ich rozwój. B. Tolm zwrócił uwagę na fakt, że najwcześniejsze jarzyny, jak czosnek, cebula, chrzan, rzodkicz i jane — zawierają silne „bitoncydy". Utarty czosnek w ciągu 2 — 5 minut — dzięki swym substancjom chemicznym — zabija na odległości liczne szkodliwe dla człowieka bakterie.

Ustalono, że ponad 500 roślin posiada te właściwości.

● Na Ukrainie powstają miedze lasy dębowe

■ Na polach Ukrainy, wraz z siewem, odbywa się w rzędach nasienie dębowe. Na plamie prze obrzenia przyrody — masowe sadzenie lasów. Kołchoz im. Mołotowa Łejon odesdzi zwiększyć stanem gniazdkowym (według metody Łysenki) 60 ha lasu, a tym samym wykonał przedterminowo przewidziany dla niego 15-letni plan sadzenia ochronnych pasów leśnych.

Ogólnie na Ukrainie odesłiecko w ciągu bieżącej wiosny zasadziły już systemem gniazdkowym 2 tys. ha lasów dębowych. W obwodzie stalinowskim kołchozy sadzą lasy na obszarze o 7 tys. ha większym niż w roku 1948. Zasadziły one już po nad 20 milionów sadzonek i zasiały 500 ton żołędzi.

SŁOWO SPORTOWE

Szermierze Związkowca i AZS przed bojami ligowymi

Szermierka Wrocławska w ostatnim okresie rozwinęła duży krok naprzód, siąc się obok Śląska najsilniejszym okręgiem w kraju. Najlepszym wykładnikiem i odzwierciedleniem osiągnięć szermierki wrocławskiej jest fakt awansowania do ligi szermierczej aż dwóch drużyn wrocławskich, jakim to sukcesem szczycić się może sprócz naszego okręgu tylko jeden okręg (Śląsk). Jakkolwiek Związkowcom zdobycie mistrzostwa okręgu wystarczyło na zakwalifikowanie się do ligi, to zespół akademików miał bardziej „cierpistą" drogę do ekstraklasy szrablowej. Drużyna AZS-u rozegrać musiała ciężkie walki w turnieju międzystrefowym, z których, mimo, iż miała za przeciwników tak dobre zespoły jak Budowlanych Szczecin, czy na wet AZS — Rokietnica, zdołała wyjść odbronną ręką. Obecnie szermierze AZS pilnie przygotowują się do czekających ich ciężkich walk w lidze szermierczej.

Szermierze Związkowca, którzy jak już zaznaczyliśmy dosyć łatwo zdobyli „ostrogi ligowe" nie spoczęli na laurach. Wprost przeciwnie, zabrali się oni jak nigdy do intensywnego treningu. Obą trenujący, który zorganizował Związkowiec dla swoich szermierzy na pewno pozwoli im jeszcze bardziej doszlifować swoją formę i podciągnąć swoje dotychczasowe braki. Jak donoszą meldunki z tego obozu Związkowcy a szczególnie młodzież zrobili wielkie postępy. Jesteśmy przekonani, że młody narybek Związkowca, który mieliśmy do tej pory możność oglądać w drugim zespole, już wnet wyprze z ligowej dżungły starych rutynarzy. (y)

Zbliżają się wybory w AZS

W niedługim czasie rozpocz na się wybory w kołach wydziałowych AZS. Do wyborów przygotowuje się zrzeszenie bardzo starannie. Szeroką akcję przedwyborczą prowadzi zarząd środowiskowy. Bilans roczny pracy kół wydziałowych wskazuje na to, że obok dużych niewątpliwie osiągnięć są zauważyć w pracy kół braki i niedociągnięcia. Na we zarządy kół powinny przy stąpić do pracy z całą świadomością popełnionych dotychczas błędów i gotowością wyeliminowania ich w przyszłości. Akcja wyborcza w AZS-ie winna być momentem mobilizacji całej organizacji celem propagowania kultury fizycznej i sportu wśród najszerszych mas młodzieży akademickiej. Winna ona wysunąć nowy, wartościowy element do władz przeszonych, najlepszych spośród ogółu członków zrzeszenia pod względem wartości moralnych jak również wartości sportowych. Do zarządów kół wydziałowych AZS-u powinni być wybrani ludzie tacy, którzy podejmą się i wykonają zadanie wychowania zdrowego postępowego człowieka — realizatora planu szczęśliwego i dobrego Budownicze socjalizmu w Polsce. (y)

Na froncie bokserskiej klasy B

Tabele mistrzostw klasy B po przeprowadzeniu weryfikacji w poszczególnych grupach przedstawiają się następująco.

GRUPA I.

Włók. Ib NS	7	12:2	78:32
Gward. Szpr.	7	10:4	71:34
Budowl. J. G.	7	10:4	66:44
Ogn. Ciepl.	8	6:10	50:76
Związk. Lub.	8	2:14	24:84
Włók. Głusz.	5	0:10	0:80

GRUPA II.

Włókn. Dz.	6	11:1	64:28
Górnik B. K.	7	9:5	56:54
Włók. Bogusz.	7	8:6	63:40
Kolej. Ib Wr.	7	8:6	42:30
Górn. P. Wał.	8	5:11	46:76
Bud. Ib Św.	9	5:13	51:89
Górn. Ib Wałb	5	4:6	37:47
Włók. Głusz.	5	0:10	0:80

GRUPA III.

Związk. Brz.	5	8:2	66:12
Włókn. Wr.	4	8:0	44:28
Spójnia Zięb.	5	6:4	38:38
Unia Brz. D.	4	2:6	19:39
Związk Ib Wr	5	0:10	23:65
Gward. Ib Wr.	0	0:0	0:0

KS Gwardia Wrocław z dniem 3. 3. 1950 r. wycofała się z mistrzostw drużynowych klasy B. (y)

Drobiazgi

Czołowy pięściarz wagi średniej Kolei Dolnośląskich Legii zasilił ósemkę Gwardii. Wzmocnienie składu Gwardii tym czołowym zawodnikiem umocni stanowi wrocławian na za awansowanie do drugiej ligi. (y)

*

Sekretarz Wr. OZP otrzymał bezpłatnie oddzielny pokój w zakładach Wojewódzkich przy ul. Teatralnej dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się dyrekcji MZK. (y)

*

W dniu 20.4. br. odbędzie się w gmachu WUKF przy ul. Kołłątaja walne zebranie wroc ławskiego Okr. Związku Pływackiego. W zebraniu tym weźmie udział trzech delegatów z każdego klubu posiada jącego swoją sekję zgłoszoną w OZP. (y)

*

W związku z przełożeniem terminu rozgrywek o puchar miast z dnia 16 bm. na 14 na ja rozgrywki mistrzowskie w klasie A i B i C DOZPN przesunięte zostały z 15 na 16 kwietnia. (y)

Narciarze AZS przygotowują się do „Slalomu wiosennego"

Ekipa narciarzy AZS-u wyjechała już do Karpacza, gdzie weźmie udział „w slalomie wiosennym" organizowanym w dniu 10. 4. przez tamtejszy Związkowiec w Zielie nad Małym Stawem. W zawodach weźmie udział najlepszy narciarz AZS-u Naorniakowski zdobywca Pucharu Uzdrowisk Dolnośląskich w ub. roku. Kilka dni poprzedzających zawody wykorzystają narciarze AZS-u na przeprowadzenie treningów. (y)

Polska — Rumunia u nas

Zarząd PZPN definitywnie zadecydował o tym, że mecz Polska—Rumunia odbędzie się 14 kwietnia na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu.

Będzie to pierwszy międzypaństwowy mecz piłkarski w stolicy Dolnego Śląska.

Organizatorzy spodziewają się frekwencji 60 tys. widzów.

Uwaga sędziowie bokserscy

Wydział Sprawy Sędziowskich — Wrocławskiego O. Z. B. komunikuje, że zebranie Kolegium Sędziów w dn. 7 bm. nie odbędzie się. Następne zebranie W. S. S. zwołuje na dzień 21 kwietnia br. o godz. 19.00.

Janiną Kuszel

ostatnio zamieszkała w Siwicy B. S. R. R.

wzywa Sąd Okręgowy we Wrocławiu ul. Sądowa N. 1 do zgłoszenia się w sprawie rozwodowej I. c. 92/50, wytoczonej przez jej męża. 2200

Podziękowanie

PROF. DR. BROSSOWI za pomyślne przeprowadzenie ciężkiej operacji, DR. CISKOWI I SIOSTROM za troskliwą opiekę tą drogą składam serdeczne podziękowanie.

Zielińska Zofia

2205

Nowe boisko otrzymają akademicy

przystąpił do remontu boiska sportowego położonego przy ulicy Pankiewicza na Biskupinie. Ze względu na położone w pobliżu domy akademickie boisko odda nieocenione usługi, przyczyniając się do umasowienia wychowania fizycznego i spopularyzowania sportu wśród akademików. Odremontowana będzie skocznia, bieżnia i dwa boiska dla siatkówki i koszykówki. (y)

Boks w Bułgarii

Sport pięściarski na wsi bułgarskiej jest coraz bardziej popularny. Postępu w tej dziedzi ny sportu dowodzi, rozegrane ostatnio w stolicy Bułgarii spotkanie pięściarskie, między reprezentacją Sofii i reprezentacją wsi bułgarskiej. Zwyciężyła Sofia 10:6.

Nowy rekord świata w pływaniu

Pływaczka holenderska, Wielema, ustanowiła nowy rekord świata na dystansie 200 m stylem grzbietowym, uzyskując rekordowy czas 2.35,3, bijąc tym samym dawny rekord — 2.38,2, należący do Kint (Holandia).

Rekord Polski — 3.16,5, należy do młodej Budziszowny, który został ustanowiony w ubiegłym miesiącu.

RADIO

7 KWIETNIA, PIĄTEK

Program I

6,45 Muz 10,00 Skrzynka PCK 10,10 Aud dla przedszk 10,30 Muz 10,50 Inform 10,55 Muz 11,15 Opowieść o Mickiewiczu 11,35 Pieśni 11,57 Sygnał 12,04 Dzien 12,30 Aud dla wsi 12,55 Muz symf 16,00 Dzien 16,20 Kompoz tyg 17,00 Konc 17,30 Powieść dla młodz 17,50 Muz 18,00 Bach — Msza h-moll 19,00 Aud CHZZ 19,15 Na muzyczn fali 19,45 Aud dla wsi 20,00 Dziennik 20,40 Muz 21,10 Bach 21,30 Konrad Walenrod — słuchow 22,30 Pieśni 22,00 Wiadom 23,15 Beethoven — Kwartet smyczk 24,00 Hymn.

Program II

5,15 Wiadom 5,20 Konc 6,00 Wiadomości 6,05 Gimnast 6,13 Konc 6,45 Dzien 7,10 Gimnast 7,30 Muz 8,00 Wiadom 8,05 Aud dla wsi 8,15 Muz 12,30 Konc 14,00 Radiokronika 14,15 Wiadom dolnośl 14,25 Muzyka 14,40 Aktualn 14,55 Muz 15,30 Dziś świetlic dziec. 15,30 Muz 16,00 Dzien 16,30 Żywa gazetka rad 17,00 Konc dla przodown 17,45 Aud SP 18,00 Z kraju i ze świata 18,15 Muz 18,40 Wiersze 18,15 Muz 19,00 Konc org 20,00 Dzien 20,40 Muz 21,00 Aud liter 21,30 Konc utw Haendla 22,15 Muz 22,30 Konc 23,00 Wiadom 23,15 Muz 24,00 Hymn.

Na froncie bokserskiej klasy B

Tabele mistrzostw klasy B po przeprowadzeniu weryfikacji w poszczególnych grupach przedstawiają się następująco.

GRUPA I.

Włók. Ib NS	7	12:2	78:32
Gward. Szpr.	7	10:4	71:34
Budowl. J. G.	7	10:4	66:44
Ogn. Ciepl.	8	6:10	50:76
Związk. Lub.	8	2:14	24:84
Włók. Głusz.	5	0:10	0:80

GRUPA II.

Włókn. Dz.	6	11:1	64:28
Górnik B. K.	7	9:5	56:54
Włók. Bogusz.	7	8:6	63:40
Kolej. Ib Wr.	7	8:6	42:30
Górn. P. Wał.	8	5:11	46:76
Bud. Ib Św.	9	5:13	51:89
Górn. Ib Wałb	5	4:6	37:47
Włók. Głusz.	5	0:10	0:80

GRUPA III.

Związk. Brz.	5	8:2	66:12
Włókn. Wr.	4	8:0	44:28
Spójnia Zięb.	5	6:4	38:38
Unia Brz. D.	4	2:6	19:39
Związk Ib Wr	5	0:10	23:65
Gward. Ib Wr.	0	0:0	0:0

KS Gwardia Wrocław z dniem 3. 3. 1950 r. wycofała się z mistrzostw drużynowych klasy B. (y)

Narciarze AZS przygotowują się do „Slalomu wiosennego"

Ekipa narciarzy AZS-u wyjechała już do Karpacza, gdzie weźmie udział „w slalomie wiosennym" organizowanym w dniu 10. 4. przez tamtejszy Związkowiec w Zielie nad Małym Stawem. W zawodach weźmie udział najlepszy narciarz AZS-u Naorniakowski zdobywca Pucharu Uzdrowisk Dolnośląskich w ub. roku. Kilka dni poprzedzających zawody wykorzystają narciarze AZS-u na przeprowadzenie treningów. (y)

Uwaga sędziowie bokserscy

Wydział Sprawy Sędziowskich — Wrocławskiego O. Z. B. komunikuje, że zebranie Kolegium Sędziów w dn. 7 bm. nie odbędzie się. Następne zebranie W. S. S. zwołuje na dzień 21 kwietnia br. o godz. 19.00.

Polska — Rumunia u nas

Zarząd PZPN definitywnie zadecydował o tym, że mecz Polska—Rumunia odbędzie się 14 kwietnia na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu.

Będzie to pierwszy międzypaństwowy mecz piłkarski w stolicy Dolnego Śląska.

Organizatorzy spodziewają się frekwencji 60 tys. widzów.

Dział Inwestycyjny M.H.D. Art. Przem.

zatrudni natychmiast

1 buchaltera-księgowego
3 murarzy
3 ślusarzy
3 stolarzy
2 elektromonterów
6 sprzątaczek
6 prac. fizycznych

Zgłoszenia przyjmuje Wydz. Personalny M. H. D. — Plac Solny 16 pokój 112. K-1387

CENTRALA OGRODNICZA

Przedsiębiorstwo Państwowo - Spółdzielcze w Warszawie

Ekspozytura Wojewódzka we WROCŁAWIU, UL. WIDOK Nr. 10

ZAANGAŻUJE NATYCHMIAST

PLANISTÓW KSIĘGOWYCH - BILANSISTÓW URZĘDNIKÓW obeznanych z pracą w dziale handlowym

do pracy na miejscu i w ter enie.

BIEGŁE MASZYNISTKI-KORESPONDENTKI

Wynagrodzenie według stałej płacy, obowiązującej dla Centrali Ogrodniczej

Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr. K-1389

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI RZEMIEŚLNICZYCH we Wrocławiu ul. Widok Nr. 10

ZATRUDNI:
3 KSIĘGOWYCH — KWALIFIKOWANYCH
1 STENOTYPISTKĘ RUTYNOWANĄ
2 SAMODZIELNE KORESPONDENTKI
3 MASZYNISTKI RUTYNOWANE
1 REFER. INWESTYCYJNEGO
2 MAGAZYNIERÓW branży drzewnej i metalowej

Podania wraz z życiorysem należy składać w Refer. Personalnym Związku Spółdzielni Rzemieślniczych, Wrocław-Widok 10. K-1389

Chcesz być najlepiej o wszystkim poinformowany, zaprenumeruj:

„SŁOWO POLSKIE"

Prenumeratę „Słowa Polskiego" przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe oraz PPK „Ruch" konto PKO Wrocław VIII-1392 do 20-go każdego miesiąca. W-98

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KUPIĘ natychmiast prasę parową do prasowania garderoby, oraz maszynkę do podnoszenia oczek. Wyceniające oferty kierować, Łódź, Regowska nr. m. 10, Franciszek Mennata. K 1378

SPRZEDAM sypialnię, stołowy i biurko. Wrocław Stadion 31/2. 2202

KUPIĘ motocykl na ciężki. Wiadomość: „Słowo Polskie" pod „Motocykl". 2219

KUPIĘ samochód DKW Meisterwerk kanonetę. Zof. Wrocław, ul. Szarzyńskiego 5a 31/2. 2185

„SKRZYPCE" mistrzowskie, pulpity — nuty sprzedam okazyjnie. Piemierska 60. 2185

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację studencką Wydziału Lekarskiego, Opieki, Zdrowotnej, bratniecka, tramwajową, karte pracy — Heller Maria. 2204

ZGUBIONO legitymację WSH nr 13 na nazwisko Rogowski Władysław. 2201

UNIEWAŻNIAM zgubioną leg. Zaw. na nazwisko Wojdyła Józef. 2198

UNIEWAŻNIAM karte rejestracyjną RKU — Zamość na nazwisko Smolinski Tadeusz. 2197

UNIEWAŻNIAM skradzione dyplomy zamiedowania, czeladnicy, Zakład Pracow. Służby Zdrowia Wałcka Danuta, Wałcz ul. Pionierów 29. 2185

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rejestracji pobytowych na nazwisko Cendrowski Ludwik i Ryszard. 2185

UNIEWAŻNIAM legitymację służbową nr 400/68 na nazwisko Rodziewicz Tadeusz. 2190

ZGUBIONO odcinek zamiedowania zaświadczenie ukończenia KBUI na nazwisko Jastrzebski Marian, Wrocław, Marszałkowice. 2188

ZGUBIONO odcinek zamiedowania na nazwisko Bodnar Wanda. 2184

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. nr 10004 na nazwisko Bolnik Jan zam. Jel. Góra, Morcinka 6 K 1393

ZGUBIONO odcinek zamiedowania na nazwisko Ziomkowska Janina i Mi reski Rudolf zam. Zarek Górna pow. Lubań. K 1397

UNIEWAŻNIAM zgubioną leg Akademii Handlowej W Poznaniu nr alb. 5817 na nazwisko Grzeda Arkadiusz zam. Poznań. K 1398

ZGUBIONO leg. Zaw. Zaw. na nazwisko Walesa Jan i leg kolejowa na nazwisko Walesa Emilia zam. Jel. Góra. K 1394

ZGUBIONO tramwajową nr 735 na nazwisko Wiecek Józefa zam. Jel. Góra, Krasowicka 6. K 1396

ZAGUBIŁAM odcinek zamiedowania wystawiony przez Biuro Meldunkowe w Świdnicy Śląskiej na nazwisko Pojasek Olga, Świdnica, ul. Okrężna 13. K 1399

WOLNE POSADY

POSZUKUJEMY 2 sił krawieckich fachowe na spodnie konfekcyjne. Zgłoszenia ul. Łokietka 15 m. 1. 2200

PRZYJMIEMY natychmiast księgowego, inspektora finansowego, biegła handlowego. Warunki do omówienia. Zgłoszenia w TPPR Wrocław, Rynek 1. K 1402

ADMINISTRATOR Domów Akademickich potrzebny od zaraz, zgłoszenia Bratnia Pomoc Stud. WSH, Kuźnicza 42/46, godz. 12—13. 2203

MASZYNISTKA poszukiwana. Oferty osobiście „Precyzja", Wrocław, Powmorska 11/12 2206

POSAD POSZUKUJĄ

POMOC domową poszukiwana. Wrzmiki dolne, Włodkowica 3 m. 6. 2187

KSIĘGOWOŚĆ ze mnie miesięcznie jednolitego podatku przyjmą zaraz Kasjerskiemy Komunikacji Urząd Wojewódzki, pok. 164. 2191

POTRZEBNA panienka do dwuletniej dziewczynki. Nowicka, Wrocław-Zalesie Poderewskiego 7. 2183

LOKALE

POSZUKUJĘ we Wrocławiu lub na przedmieściach 1-3 pokojowych z ogrzewaniem i łazienką. Adres: M. J. Pomierzyński Zabłocie 51. K 1390

POSZUKUJĘ mieszkania 2 pokoje kuchnia komfort. Zwrot kosztów. Oferty do „Słowa" pod „Mieszkanie". 2194

RÓŻNE

PODZIĘKOWANIE. Dokształcej Rolnicemu, jak rozwinąć dobrowolną Grendzie uprzejmie dziękuję za zaoczne kurs przeprowadzona sprawę zdałem egzaminy. Śliwa Józef. K 1395

PRZYSŁAŁAŁ cię wil Szczemyt Odebrać Wiecnorka 75 m. 10, od 17-21. Po tygodniu przechodzi na własność 2207

PRZYPLAKAŁA się wdzięczna ref. Agnesiuś. Odebrać Trzebnicka 64. Prat 2208

Odcinek 58 Przekład Joanny Wilińskiej

Nowy podbiegnie Tolbiac stara się tak surowymi metodami podnieść poziom moralności w pensjonacie, że wkrótce staje się zniewadzowany przez całą okolicę. Pod jego opiekuńczymi skrzydłami ta małżeństwa wieczorkowej de Lamare popada w tyranię. Pewnego dnia każdy zabiera się, pod de Lamare zdradza pokoje de Fourville, wraz z dziećmi, łączącego nieszbałego Juliana z hrabiną Gilberta de Fourville.

Rozbiegły się z krzykiem, a on znalazł się nagle naprzeciw sukni; gdy próbowała się podźwignąć, nie pozwolił jej wstać i straciwszy zupełnie głowę, zaczął walić ją z całych sił. Uwięziana na łańcuchu, nie mogła uciec, wyła tylko przeraźliwie, próbując uchronić się przed ciosami. Złamawszy parasol, zaczął kopać ją nogami, deptać, miażdżyć obcasami. Pod ciężarem jego butów suka wydała na świat ostatnie maleństwo, on zaś masakrował dziej bez opamiętania zakrwawione ciało, drgające jeszcze pośród piszczących, ślepych szczeniaków, szukających już pożywienia.

Janka uciekła, ale oto ksiądz poczuł, że ktoś chwyta go za kołnierz; siarczysty policzek zrzucił mu kapelusz z głowy i barton rozsłoszczony, zaciągnął księdza do bariery i rzucił jak łachman na drogę.

Gdy pan le Perthuis odwrócił się, zobaczył jak córka klęczące pośród nowonarodzonych piesków, zbiera je do spódnicy, szlochając głośno. Podszedł do niej wielkimi krokami i zawołał, gwałtownie gestykulując:

— Masz swego człowieka w sutannie! Masz! Widziałaś go teraz dokładnie!

Nadbiegły pogodarze i wszyscy patrzyli na zmasakrowane zwierzę, zaś matka Couillard oświadczyła:

— Jak można być tak okrutnym?!

Janka zabrała siedmioro małych i postanowiła je wychować. Próbowano karmić je mlekiem. Trzoje zdechło zaraz następnego dnia. Wtedy ojciec Szymon zaczął biegać po wsi, aby znaleść karmiącą sukę. Nie znalazł, ale przyniósł kotkę, twierdząc, że ją doskonale zastąpi. Zabiła więc trzy inne małe i powierzono ostatniego temu nowemu pretendentowi. Przyjęła go od razu i położyła się na boku, podsuwając mu sutki.

Aby nie wycieńczyć swej przybranej matki, odseparowano psiaka po dwóch tygodniach i Janka zaczęła karmić go sztucznym. Nazwała go Toto, ale baron zmienił mu imię na „Pogrom".

Książki nie przyszedł więcej, ale następnej niedzieli rzucał z ambony przekleństwa i pogróżki, przeciwko zamkowi, mówiąc, że trzeba wypalić ziemię rozwalonym żelazem, wyklinając barona (który szczerze się tym ubawił) i robiąc ukryte, nieśmiałe jeszcze aluzje do nowych miłostek Juliana.

Wicehrabia rozdłościł się strasznie, ale w obawie przed skandalem, nie ośmielił się ruszyć swej gniewu.

Od tego czasu co niedziela ksiądz kontynuował swoją zemstę, przepowiadając, że zbliża się chwila sądu, gdy wszyscy wrogowie zostaną pognębieni.

Julian napisał do arcybiskupa list pełen szacunku, ale dość ostry. Proboszcz Tolbiac zagrożony został nielaską i uspokoił się.

Spotykano go teraz, jak przechadzał się długimi krokami po polach. Jego twarz miała wyraz zgnatlacji. Gilberta i Julian natykali go czasem w chwili na długo podczas przejażdżek; czasami widzieli go zdaleka, jako czarny, ruchomy punkt u skraju równiny lub nad brzegiem morza; czasami spotykali czytającego brewiarz w jakimś ciemnym wąwozie, do którego właśnie chcieli wjechać. Zawracali zawsze, aby nie przejeżdżać obok.

Nadeszła wiosna, potęgując ich miłość, rzucając ich sobie w ramiona, gdziekolwiek zajechali w swych wędrówkach.

Chronili się najczęściej w zrzeszonej chacie pastucha, opuszczonej od jesieni na wzgórzach. Stała tam samotnie na pięciusetmetrowym wzniesieniu w miejscu, gdzie rozpoczynał się gwałtowny spadek góry.

Nikt nie mógł ich tam zaskoczyć, gdyż znajdowali się ponad równiną, a uwiązane konie czekały cierpliwie aż ich właściciele nasycą się pocałunkami.

Ale pewnego dnia, gdy wychodzili ze swego schronienia, zauważyli proboszcza Tolbiac, ukrytego w siewkach.

Trzeba będzie zostawiać nasze konie w wąwozie — rzekł Julian — gdyż widać je zdaleka.

I odtąd nabrali zwyczaju przywiązywania zwierząt w zaroślach.

Pewnego wieczoru, gdy wracali oboje do Vrillette, gdzie mieli zjeść obiad z hrabią, spotkali proboszcza z Etouvant, wydzielającego z kamku. Odsunął się, aby ich przepuścić i pozdrowił, odwracając głowę.

Zdjęło ich przerażenie, które szybko jednak minęło.

Pewnego wietrznego popołudnia, gdy Janka czytała przy kominku, (było to na początku maja) zauważyła hrabiego de Fourville, idącego z taką szybkością, że pomyślała o jakimś nieszczęściu.

Zeszła pospiesznie na jego spotkanie i spojrzawszy mu w twarz, pomyślała, że zwariował. Ubrany był w wielką futrzaną czapę, która nadawała mu dziwny wyraz, twarz miał tak blady, że jego rude wąsy, które nie odcinały się normalnie od opalonych policzków, wydawały się płomienne, a nieprzytomne oczy spopielały, jakby wyzute z wszelkiej myśli.

— Moja żona jest tutaj, prawda? — wyjąkał.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Szczerze

Kufel wody

Gdybym był pesymistą, to żyćbym sobie, ażeby ten drugi dzień Świąt lało „jak z cebra". Życzenie to podyktowane jest bogatym doświadczeniem z poprzednich lat, przeżytych we Wrocławiu. Zawsze w tym dniu wracałem do domu zmoczony, jak po największej ulewie. Część wrocławian uważa bowiem, za najlepszy żart, w „oblewany poniedziałek" to wyać przechodniowi całe wiadro wody na głowę.

Rozumiem tradycję. Ale dla tego zwyczaju jakoś nie mogę zna leźć zrozumienia.

Widzieliśmy mężczyzn ubranych odświętnie, przemoczonych do nitki, wlewających litry zapłakane, ponieważ jakiś żartownik wylał jej dzban wody na nową sukienkę, zanim wtedy, gdy szła z wizytą.

Dowiadujemy się, że w tym roku członkowie Komitetów Blokowych zajmą się tą sprawą i wolną na sąsiadów, by zanie chali tej „miłej" rozrywki.

Przy sposobności apelujemy do organów MO by ukróciły zabawy niedorostków ze strzelaniem podczas świąt. W aptekach zaobserwowano już zaczmy popyt na calichlorium, który to składnik, jak wiemy, odgrywa wielką rolę w pirotechnice świątecznej.

Pragniemy spokojnie spędzić dni świąteczne i nie chcielibyśmy, ażeby zakłóciły nam świętą nieodnowiedzialne wybryki niedorostków.

Tuwim

WROCŁAW

Kwiecień — miesiąc czystości

Stara się o nowych dozorców domowych Zarząd Nieruchomości Miejskich

Z początkiem kwietnia weszliśmy w „miesiąc czystości". Do akcji zaproszono „ostatnim. Komitety Blokowe, ZOM i Zarząd Nieruchomości Miejskich.

Miesiąc ma się zaznaczyć nie tylko doprowadzeniem do czystości ulic, chodników, ale również klatek schodowych, piwnic i strychów.

Jak wiadomo utrzymywanie czystości budynków, poruczono dozorcom domowym. Cóż kiedy liczba ich jest niewystarczająca. Obecnie ZNM ma pod swoją opieką około 10 tys. budynków mieszkalnych, a zatrudnia zaledwie 800 dozorców. W tym stanie rzeczy na jednego dozorcę przypada przeciętnie po 5 budynków. Nic przeto dziwnego, że dozorcy nie mogą należycie wywiązać się ze swych obowiązków. Praca ich byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby mieszkańcy sami jej nie utrudniali. Niestety, w wielu wypadkach spotykamy się z zupełnym brakiem poszanowania wysiłków dozorcy. Na tym odcinku wiele do zrobienia ma jeszcze Komitety Blokowe, które muszą rozpocząć poważną akcję uświadamiającą pod hasłem „szanuj pracę dozorcy — pilnuj porządku we własnym budynku".

Obecnie czynności dozorców poddane będą kontroli społecznej. Każdy z nich zaopatrzony będzie w specjalną książeczkę pracy, w której członek Komitetu Blokowego, wzgl. upoważniony przez Komitet lokator będzie potwierdzał wykonane przez dozorcę prace. Umożliwi to równomierne wprowadzenie współzawodnictwa pomiędzy dozorcami, którego regulamin został już opracowany.

Zarząd Nieruchomości Miejskich zamierza wystąpić do Zarządu Miejskiego o podwyższenie wyznaczonej ok. 100 proc. dotychczasowej liczby dozorców. W tym celu ZNM zamierza w budżecie dodatkowym umieścić odpowiednie sumy na ten cel. Stanowisko ZNM jest słuszne i wydaje się, że konieczność jej powrót do liczby dozorców, jaka była w r 1946, a było ich wówczas około 2 tys. (—)

Chiński ryż

Już dzisiaj w sklepach spożywczych PSS i w Domu Towarowym można nabyć w dowolnej ilości chiński ryż. Cena za 1 kg. — 400 zł. zapasy wystarczające. (cen)

O opiekę i pomoc do MRN

Wrocławski Ogród Zoologiczny broni się przed zuchlanością Łodzi

Sprawa jest prosta: wrocławski Ogród Zoologiczny od dał w roku 1945 Ogrodowi Zoologicznemu w Łodzi zwierzęta na przechowanie i mimo usilnych starań nie może się do prosić o zwrot swojej własności.

Jak twierdzi dyrekcja ZOO zwierząt było około 160 okazów, ale upominanie się o zwrot w roku1947 nie dało rezultatu. Telegram Wrocławia wróciła z pustymi rękoma. W roku 1948 udało się wprawdzie uzyskać pokwitowanie na 98 zwierząt, ale okazało się że pod opieką Łodzi jedna trzecia skutków Wrocławia rozsta ła się z tym światem. Za to Łódź zaczęła masowo handlować z Pragą Czeską przychówkiem zwierząt wrocławskich, wzbogacając się na my mianie.

Regularnie co pół roku Wro cław ponaglał swoje żądania o zwrot zwierząt i w rezultacie spotkał się z odmową. To, co zwrócono do tej pory, stanowi zaledwie drobną część wrocławskiego majątku.

W kłopoty ZOO, cieszącego się wielkim powodzeniem u nas szym mieście, wejrzała Miejska Rada Narodowa. Policja ona niedawno Zarządowi Miejskiemu upomniała się o majątek wrocławski. Niestety, wia domość, jaka nadeszła z Łodzi przekreśliła nadzieje co do tego, aby Wrocław rychło uzyskał z powrotem hippotama, jaka, owce przywiasta amu, pokari, pawiany masajskie, guanako i inne cenne zwierzęta.

Wobec tego, że wolanie o zwrot nie odnoszą skutku, zarząd ZOO wystosował pismo do Miejskiej Rady Narodowej przedstawiając całą sytuację. Nie ma wątpliwości, że ojcowie miasta znajdą środki, aby poprzeć skutecznie słuszne pretensje wrocławskiej placówki naukowo - oświatowej.

Masowy odjazd na święta zwiększa się z godziny na godzinę

Już wczoraj na Dworcu Głównym można było zaobserwować wzmożony ruch wyjeżdżających na święta. W tłumie przeważała młodzież szkół średnich i akademicy. Nasz apel o wykorzystanie przedsprzedaży poskutkował. Świadczą o tem mniejsze niż zazwyczaj kolejki przed kasami kolejowymi sprzedającymi bilety na bieżąco. W dniu 8 bm. przeszedł 14,000 biletów, w dniu 4 bm. — 16,000 biletów, a w dniu wczorajszym przeszło 17,000. Największe natężenie wyjeżdżających spodziewane jest w piątek.

W biurach „Orbisu" kolejki się nie zwiększyły. Oddział na Świerzewskiego sprzedał w dniu 4 bm. 6.500 biletów, a w dniu wczorajszym przekroczył 6000 biletów. Nowopowstała filia Orbisu w Rynku obsługuje dziennie również około 1.000 osób.

Hol Dworca Głównego tętni ruchem i gwarem. Wielu podróżnych przybyłych z prowincji oczekuje na połączenia. Świetlica TPPR, świetlica młodzieżowa, jak i Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem — są obłożone. W poczekalniach trudno marzyć o miejscu siedzącym.

Kierownictwo Dworca czuwa nad sprawnym załadowaniem podróżnych. Już wczoraj doczepiano dodatkowe wagony do pociągów idących na Kraków i Lublin. Wieczorem miał odejść pierwszy pociąg „bisowy" — do Lublina.

Pociągi warszawskie są stale wzmacniane dodatkowymi wagonami. W rezerwie oczekują dalsze „bisy" w kierunku na Lublin, Kraków i Warszawę.

Wydaje się, że kolej da sobie w tym roku jeszcze lepiej radę, niż w ubiegłym. (cen)

WIADOMOŚCI TURYSTYCZNE

Teatry

WIELKI, godz. 19, „Henryk VI na łowach".

MŁODEGO WIDZA, godz. 19 „Za chęć do domu".

Wystawy

„W OBRONIE POKOJU" — lokal ZPAP.

„OSSOLINEUM" — Szewska 37, otwarte codz. godz. 8—16

„OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA FOTOGRAFIKI" w salach Muzeum Państwowego.

„JUBILEUSZOWA WYSTAWA Prac Wiastimila Hofmana" — Ofiar Oświęcimskich.

Repertuar kin

„ELDORADO" — ul. Świerzewskiego 67, „Dom na pustkowiu" (polski), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„SCALA" — ul. Mikołaja 37, „Dżungowski" (radz.), godz. 16, 18 i 20

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16, „Okrutnicom łapdzące" (francuski), godz. 16, 18 i 20.

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 83, „Maskarada" (radz.), godz. 16, 18,15 i 20,30

„PIONIER" — ul. Stalina 71, „Bychawcy" (radz.), godz. 15 i 17. Program Aktualności codz. godz. 19, 20 i 21. „Fabryka chleba"; „Z ziemi Jasień Mieszczyńskiej"; „Biegną na przełaj".

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 137, „Spotkanie nad Łabą" (radz.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„FAMA" — Plac Pola, B. Krzywoustego 256, „Skarb Tarzana" (amer.), godz. 20

OGRÓD ZOOLOGICZNY codz. od 9 — 16,30.

FOTOPLASTIKON, ul. Stalingrada 34 a 94, wystawiła codz. od 9—21 „Wystawa Ziem Odzyskanych".

Nocne dyżury aptek

Pod „Gwiazdą" — Stalina 67; „Słońcem" — Traugutta 121; „Mikołaja" — Mikołaja 46.

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w szpit. Bettenda, ul. Dyrekcyjna 4/2 (tel. 23-81)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Dodatkowe samoloty uzyskały do obsługi pasażerów linie Lotnicze „Lot" od dniu 7 i 8 kwietnia z Wrocławia odlatywać będą po dwa samoloty o godz. 14.30. Bilety nabywać można w biurach „Orbis" przy ul. Świerzewskiego 66 i w Rynku Nr 38.

Tow. Wędkarskie „Leszcz" we Wrocławiu zbiera się 16 bm. o godz. 10 rano na walne zgromadzenie, na którym zapadnie uchwała o scedowaniu praw czynnych umów na Polski Związek Wędkarski, oraz wykreślenie Tow. „Leszcz" z rejestru stowarzyszeń. Wybory nowych władz Koła odbędą się zgodnie ze statutem Polskiego Związku Wędkarskiego.

W Probierni Rybnej przy Rynku odbędzie się jutro o godz. 11-tej pokaz przyrządzania potraw z dorsza zarówno w postaci zimnych zakąsek, jak i dań gorących. Centrala Rybna zaprasza na pokaz, gdyż mięso dorsza obfituje w cenne składniki. Nie tylko w jod, ale również w witaminy A i D, zapobiegające krzywicy i próchnieniu zębów. Ponadto dorsz jest pożywieniem smacznym (przy dobrym przyrządzeniu) i tanim.

W każdą środę poczwartego od 12 kwietnia zarówno czetwiu Rynku jak i wypożyczalnia Miejskiej Biblioteki Publicznej nie będą czynne przed południem ze względu na ważne prace organizacyjne. Po południu ekipa biblioteczna pracować będzie w zwiększonym składzie.

Koło Ligi Kobiet przy Związku Rencistów odbędzie miesięczne zebranie 13 kwietnia o godz. 17 w lokalu przy ul. Joanitów 14.

Związek Rencistów ZUS wyznaczył roczne walne Zgromadzenie na 30-go kwietnia o godz. 10 rano, w sali konferencyjnej przy ul. Joanitów 14. Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Pojawiły się na rynku nar cyzy, wyhodowane w cieplarniach. Z tej racji cena kwiatów jeszcze jest wysoka i wynosi około 100 zł za sztukę.

Z wielkim koncertem orga nowym występuje dziś Polska Parafia Ewangelicka (ul. Kazimierza Wielkiego 7). Wystąpi wirtuoz fortepianowy prof. Rut kowski i Wiktoria Jędrzejewska (sopran). W programie Bach, Mozart i Liszt.

Kurs języka czeskiego or ganizuje Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej. Zapisy w sekretariacie Towarzystwa, Stalingradzka 32, i pletny codziennie z wyjątkiem sobót od 8 do 12 i od 15 do 17.

Czwartek literacki odbędzie się dziś o godz. 17 w lokalu Związku Literatów (Nankiera 7). Prof. Jan Wepler wygłosi referat „Jak nauczyć się łatwo języka chińskiego".

Inwalidzi wojenni i wdowy po inwalidach, jeśli posiadają dyplomy lub książeczki przodowników pracy, powinni zarejestrować się w Związku Inwalidów w terminie do 15 kwietnia. Rejestracja w Zarządzie Powiatowym Zw. Inwalidów Wojennych przy ul. Kościuszki 32 w godzinach 16 — 19.

Dorsze podawane będą w stołówkach i gospodach w każdy czwartek i piątek.

Nowalijki

Wiosenne nowalijki ciesza się dużym powytem. Coraz więcej wkład ich w sklepach. W Domu Towarowym w Rynku można dostać rzodkiewkę po 38 zł za pęczek, sałatę — 24 zł, cebulkę (szczypiorek) 15 zł pęczek, szpinak 296 zł kg., rabarbar 284 zł kg. Na tym samym stoisku są też owoce, śliwki suszone, pomarańcze i cytryny.

Ceny w sklepach prywatnych i na placach targowych są nieco wyższe. Rzodkiewka kosztuje 45 — 50 zł, cebulka 25 — 30 zł. Są już ogórki świeże, w cenie... 1300 zł za kg. Z każdym niemal dniem ceny na nowalijki spadają. (cen)

PSS melduje o wykonanie planu

PSS w I-szym kwartale wykonała swoje zadanie w 111,3 proc. Sklepy spożywcze i branżowe wykonały swój plan w 111,9 proc., a gospody w 102,3 proc.

(cen)

Moniuszkowo czy Krzyki Prosimy się wypowiedzieć!

Sprawa zmiany nazwy dzielnicy Krzyki na Moniuszkowo jeszcze jest aktualna. Zwolennicy Dzielnicy — uzasadnia swój projekt zmiany tym, że w roku b'e jest tym, że rok bieżący jest rocznicą moniuszkowską i w ten sposób Wrocław powinien uczcić wielkiego kompozytora. Dzielnica Krzyki dlatego nadaje się na ten cel, ponieważ mieści się tam zarówno Polskie Radio jak i Wyższa Szkoła Muzyczna.

Projekt zmiany nazwy przekazano Miejskiej Radzie Narodowej i komisja kultury MRN ma go rozpatrzyć. Jak nam wiadomo członkowie komisji naogół nie odnoszą się negatywnie do projektu, jednak nawet w wypadku pozytywnej opinii komisji, ostateczna decyzja zależy od plenum MRN.

Ponieważ w opinii publicznej istnieje rozbieżność, czy należy zmienić wogóle nazwę Krzyków, następnie czy sama nazwa Moniuszkowo (dlaczego akurat nie Moniuszków) jest słuszna, zapraszamy czytelników do wypowiadania się w tej sprawie. Opinie postaramy się przedłożyć komisji kultury MRN. (—)

Wędrówka po sklepach Gęsi staniały Pokup na pastę do podłóg

Akcja zakupów przedświątecznych jest w pełni. Sklepy ludowo nadążają z uzupełnieniem zapasów. A jednak jeszcze niezdnie nie zabrakło towaru. Odbyliśmy wczoraj wędrówkę po sklepach. W Domu Towarowym PSS w Rynku najlepiej idzie kakao i kawa, a następnie korzenie, przyprawy do ciast, mąka i cukier. Z nabiału — oczywiście masło.

Dziś wędek i juków zajmuje dalsze pozycje. Z artykułów niejadalnych najlepiej rozkupywana jest galanteria.

Od wczoraj nastąpiła 30 proc. zniżka cen na drób bity — indyki, kury, gęsi, kacz ki. Np. gęsi staniały o 100 zł na kilogramie i kosztują dziś nie 280 zł. Jest jeszcze jeden artykuł ciesz cy się niesłabną cym powodzeniem — pasta do podłóg.

Gdy w sklepie Wzorowym Przemysłu Mięsnego w Rynku zapytaliśmy — co lubi najlepiej — ekspedientka nie odry wając wzroku od wagi krzyknęła — „jeszcze się pan pyta? — tradycyjne szynecki."

Wychodząc ze sklepu zajrzeliśmy do magazynu — lodowni. — W kącie leżał 2 metrowej wysokości stos kiełbas.

Czy wrocławianie zdołają wszystko to zjeść? (cen)

Rzymski plafon w teatrze Robota na widowni Teatru Zapolskiej

W teatrze dramatycznym Gabrieli Zapolskiej wre wytężona praca. Olbrzymi hall, oczekujący widownię, jest już nie mal wykończony, światła rozmieszczone z doskonałym wyczuciem przestrzeni, dają przyjemny, dyskretny efekt.

Widownia znajdująca się w końcowej fazie remontu i artystycznej przebudowie fragmentów, oczekuje na wmontowanie foteli. Pojemność jej jest obliczona na około 1250 miejsc, rozplanowanych w taki sposób, aby z każdego punktu sali widoczność nie była ograniczona. Nie zaniedbano również istotnej sprawy sal teatralnych a mianowicie odpowiedniej wentylacji widowni.

Brak alabastrów, marmurów i buszerii nie wpłynął zupełnie na estetykę całości, która akcentuje ciekawe rozwiąza nie plafonu na wzór teatru rzymskiego. Prace mechaniczno-techniczne ukończą dużo jeszcze wkładu ze względu na kosztowne i skomplikowane urządzenia.

Obecny stan robót nastraja optymistycznie i jest zasłużonym sukcesem projektodawcy i głównego kierownika prac prof. inż. Frydeckiego. W najbliższym czasie nastąpi zmiana dotychczasowego inwestytora — Wojew. Komitetu Odbudowy Stolicy. Przypuszczalnym nowym będzie Wydział Kultury i Sztuki Wrocławskiego Urzędu Wojewódzkiego, któremu zostanie przekazana kwota 214 mil. zł, pozostających do zakończenia odbudowy 240 mil.

Oddania teatru do użytku nie należy oczekiwać wcześniej niż w jesieni bieżącego roku. (Żet)

Nowe mieszkania remontuje Wrocławska Spółdz. Mieszkaniowa

Wrocławska Spółdzielnia Mieszkaniowa odremontowała w 1949 r. 100 mieszkań w osiedlu Nr 1 w Ciężynie. Całe Osiedle zostało wykończone i oczekuje teraz tylko uporządkowania terenu i zieleńców.

Spółdzielnia Mieszkaniowa odremontowała także w 1949 roku 24 mieszkań w Osiedlu Nr 2 przy ul. Prusa. Odbudowano łącznie 124 mieszkań o powierzchni mieszkalnej 6600 mtr. kw.

W najbliższej przyszłości Wrocławska Spółdzielnia Mieszkaniowa odremontuje 45 mie szkań, przy ul. Prusa 96, 98 100 i przy ul. Daszyńskiego 88 i 90. (bg)

Na apel Liceum z Bytomia stanęło Liceum Budowlane

Przed kilku dniami podaliśmy odpowiedź uczniów Liceum Komunikacyjnego na apel Liceum w Bytomiu. Nie pozostaje w tym przykładzie młodzież Państw. Liceum Budowlanego we Wrocławiu. Zobowiązała się ona w okresie ferii świątecznych, tj. od dnia 8 do 7 i od 11 do 15 bm. przepracować 40 tysięcy godzin, w celu uczczenia Tygodnia ŚFMD.

Pracę swoją uczniowie wykają w następujących przedsiębiorstwach we Wrocławiu w PPB, w Miejsk. Przedsięb. Budowlano-Remontowym, w warsztatach P.L.B. i in. Razem w pracach weźmie udział 519 uczniów.

Organizacją czynu zajął się zarząd szkolny ZMP, przy wydatnej pomocy dyrektora szkoły inż. Kidybińskiego oraz grona nauczycielskiego.

Aby w pierwszym dniu wykonania zobowiązania młodzież mogła poszczycić się pięknymi wynikami, wykonując 4.256 godzin. Czynu tym — oświadczają przedstawiciele uczniów szkoły — budujemy nietylko Polskę jutro, wkładamy nasze wiadomości praktyczne, ale chcemy przyśpieszyć wykonanie Planu Sześcioletniego i nasz marsz ku socjalizmowi".

Czyn 1-majowy

Pracownice oddziałów PPB przyśpieszają tempo robót

Apel cementowni „Grodzkie", dający do socjalistycznego uczczenia 1-majowego święta robotniczego, znalazł żywy oddźwięk wśród wrocławskich kobiet-robotnic budowlanych. Odprawa sekretarzy Podstawowych Organizacji Partyjnych wrocławskich oddziałów PPB, zwołana w celu omówienia zobowiązań 1-majowych, wykazała jak właściwie zrozumieli istotę czynu robotnicy oddziałów budowlanych i pracownicy umysłowi PPB.

Przyjęto zobowiązania, które będą wykonane niezależnie od codziennych obowiązków. Zapowiedź skrócenia terminu odbudowy kilkudziesięciu obiektów we Wrocławiu, zostaje w obecnej sytuacji trudności lokalowych przyjęta z dużym uznaniem.

Długofalowe zobowiązania mające na celu podniesienie kwalifikacji majstrów, mają swoją wymowę w toczącej się obecnie walce o jakość. Pracownicy umysłowi, solidaryzując się ze światem robotniczym postanowili oddać również swój wolny czas i umiejętności dla zorganizowania kursów dokształcenia fachowego, kursu dla analfabetów i zwiększenia bezpieczeństwa pracy. (Żet)

ZNM jest ostrożny

Wszystkie budynki we Wrocławiu otrzymają jednolitą numerację i jednolite tabliczki z numerami. Niestety, tabliczki te nie będą zawierały nazwy ulicy, a tylko sam numer.

Przydałoby się, ażeby wydział drogowy ZM doprowadził do należytego stanu tablice z nazwami ulic i poumieszczał je nie tylko na początku i na końcu ulicy, ale również i w kilku innych miejscowościach, w szczególności na skrzyżowaniach z innymi ulicami.

Z N. M. wprowadzając nowe tabliczki orientacyjne bez podawania nazwy ulicy kierował się względami oszczędnościowymi, a motywuje to tym, że we Wrocławiu ciągle jeszcze nazwy ulic są płynne.

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Olawska 10/11. Telefony: 27-54, 27-55, 24-96. Oddział Redakcji „Słowa Polskiego" w Opolu, Rynek 10, tel. 222.

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13 Redaktor Naczelny w poniedziałek, środy i piątki 12—13, — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. P-1-20029

Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław Olawska 10/11. — PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł, miesięcznie; zamiejscowa z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie.